

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz, milimetr (3/4 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy listów w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadryść pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Zabiegi i pokusy niemieckie.

Trudności finansowe Francji nie uchodzą od dłuższego czasu uwagi Niemiec, jak również nie uchodzi ich uwagi naprężenie, jakie wynika między Francją i Anglią z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi z drugiej na tle sprawy długów wojennych.

Niemcy są zdecydowane te trudności i tę sytuację wygrać. Posługują się tu różnymi środkami i dążą do różnych celów. Przedewszystkiem dążą, Niemcy do rewizji planu Dawesa, argumentując wobec Stanów Zjednoczonych i Anglii, że jest on niewykonalny. Nie ulega wątpliwości, że oba te państwa są w dość znacznym zakresie czułe na argumentację niemiecką; sądzą one mianowicie, że spłaty, które Niemcy mają niszczyć tytułem odszkodowań, nakazują dopięgowanie eksportu niemieckiego, co w następstwie zmniejsza szanse eksportu amerykańskiego i angielskiego. Z drugiej strony te same spłaty osłabiają zdolność konsumcyjną Niemiec, tem samem czyniąc z nich mniej pojemny rynek dla importu towarów ze Stanów Zjednoczonych i Anglii.

O ile jednak Anglia wyciąga stąd wnioski, że w razie zmniejszenia odszkodowań niemieckich, winny być równocześnie anulowane długi między sojusznikami z czasów wojny, to Stany Zjednoczone tę ostatnią konsekwencję odrzucają. Uważają one, że długi powinny być zapłacone. Nie spostrzegają zaś, że rezultatem takiego załatwienia rzeczy byłoby dla Francji to, że od Niemiec nie otrzymałaby nic, a Stanom Zjednoczonym i Anglii musiałaby płacić obrzydliwie sumy.

Aby zrozumieć całość sytuacji, należy sobie przypomnieć, że na podstawie układu londyńskiego z 1924 r. obejmującego plan Dawesa, Niemcy uzyskały 800 milionów złotych marek pożyczki międzynarodowej na cele odbudowy gospodarczej. Inż. wówczas daleki widzący politycy przewidywali, że Niemcy pożyczkę wezmą, odbudują swą potęgę gospodarczą, a następnie odmówią wykonywania przyjętych na siebie zobowiązań. Jakby na ironię zakrawa fakt, że w subskrypcji na 800 milionową pożyczkę na odbudowę Niemiec brała udział Francja, której finansy dziś są zmieszane, podczas gdy finansy niemieckie gotują się nawet do ekspansji poza granice Niemiec.

Niemcy przechodzą dziś do ofensywy. Korzystając z niechęci opinii amerykańskiej do Francji starają się zaistotnić jak najwięcej i jak najmocniej w tej opinii, pragną prosto zupełnie wyeliminować wpływ francuski ze Stanów Zjednoczonych.

Ale nie to zabiegi niemieckie są najciekawsze. Oto występują już one z półoficjalnymi propozycjami pomocy finansowej dla Francji, jak również dla Belgii i Polski. Nagromadziwszy dość znaczne kapitały z pożyczek zagranicznych, przeważnie inwestycyjnych, Niemcy chcą wystąpić dziś w roli szarżarza kapitałów ruchomych. Obiecują więc Francji pomoc w oparowaniu kryzysu finansowego, Belgii pomoc w trwałej stabilizacji franka, co do Polski,

Kompetencja i skład Rady prawniczej. Rada min. uchwaliła tekst dekretu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia. (zo) Rada prawnicza, co do której utworzenia zapadła uchwała Rady ministrów, będzie miała za zadanie opiniowanie projektów ustaw i projektów dekretów.

Przewodniczącym Rady prawniczej będzie minister sprawiedliwości, który wyznaczy wiceprezesa i przewodniczących komisji. Komisji tych będzie 7, w każdej będzie czterech radców i 1 referent. Radcowie będą się dzielić na dwie kategorie: radców stałych z nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej i radców nadzwyczajnych powoływanych do każdej specjalnej sprawy przez ministra sprawiedliwości z pośród znawców opracowywanej dziedziny.

Radców stałych będzie około 20-tu. Jako kandydatów wymieniają następujące osoby: Bobrzyński, Karśki, Bukowiecki, Leon Wasilewski, Fryderyk Zoll, Leopold Jaworski, Halban, Parczewski, Makarewicz, Krzyżanowski, Wł. Grabski, Eug. Starczewski, Buzek, Loewenstein, Ratajski, Rybarski, Roman, Estreicher i Rapaport.

Radców stałych będzie około 20-tu. Jako kandydatów wymieniają następujące osoby: Bobrzyński, Karśki, Bukowiecki, Leon Wasilewski, Fryderyk Zoll, Leopold Jaworski, Halban, Parczewski, Makarewicz, Krzyżanowski, Wł. Grabski, Eug. Starczewski, Buzek, Loewenstein, Ratajski, Rybarski, Roman, Estreicher i Rapaport.

Kontrolerzy budżetu przy ministerstwach.

Sprawa mniejszości narodowych odłożona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia. (zo) W środę przez pięć godzin obradowała Rada ministrów nad szeregiem spraw skarbowych. Najważniejszą sprawą było uchwalenie utworzenia stanowisk kontrolerów budżetu przy każdym ministerstwie.

Sprawy mniejszości narodowych,

która miała być omawiana, odłożono do następnego posiedzenia, natomiast ustiono redakcję dekretu o Radzie prawniczej, który się pkaże w najbliższych dniach.

Na posiedzeniu był obecny wyjątkowo marszałek Piłsudski.

Profesor Kemmerer przyjeżdża w czwartek do Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia (zo.) Jak się dowiadujemy prof. Kemmerer badając całokształt życia gospodarczego Polski odwiedził również w dniach najbliższych wschodnią Małopolskę.

W szczególności przybędzie prof. Kemmerer w czwartek do Lwowa, na-

stępnie zaś zwiedzi centra przemysłu naftowego i soli potasowych. Z ramienia min. skarbu informować będzie prof. Kemmerera p. Taube, który jutro rano przyjeżdża do Lwowa celem porozumienia się w tej sprawie ze sferami finansowymi i gospodarczymi.

to podobno w uregulowaniu jej życia finansowo - gospodarczego Niemcy ofiarują spółkę Francji. Za jaką to wszystko cenę ma być zrobione? Nie wiele: ze strony Francji jakaś krótkia afrykańska, ze strony Belgii małe sprostowanie granic, a ze strony Polski tyłko... odstąpienie części Pomorza, która była została przyłączona do wolnego miasta Gdańska.

Oto są ambicje i aspiracje niemieckie. Są jeszcze inne kombinacje tych ambicji. Oto jedną z nich jest zgoda Francji na przyłączenie Austrii do Niemiec. W tej sprawie ukazały się artykuły w prasie wiedeńskiej, utrzymujące, że obecnie już Włochy, nie Francja, która ujawnia tu bezinteresowność — stała na czele ruchu przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec.

Należałoby się spodziewać i przypuszczać, że te trochę za szybkie plany Niemiec wzbudzą reakcję i we Francji i w innych państwach. I rzeczywiście tak jest. Francja z pasją dąży do sanacji swych finansów własnymi siłami, zaznaczając, że to jest podstawa jej głosu w świecie międzynarodowym.

Wszelkie zaś pogłoski, aby Francja gotowa była pójść na koncesje natury politycznej dementuje kategorycznie „Temps”. „Istnieją argumenty naszego bezpieczeństwa, które przemawiają w sposób decydujący przeciw polityce przyłączenia Austrii do Niemiec”. Te argumenty są równej siły, zdaniem „Temps” dla Francji, dla Włoch, dla Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Co zaś szczególnie dotyczy Francji, to ona „nie pójdzie na żadną tego rodzaju politykę, która by torowała drogę do faktycznej rewizji traktatów i do zmiany stanu rzeczy stworzonego przez zwycięstwo sprzymierzonych”.

Trzeba stwierdzić, że powstanie we Francji rządu „jedności narodowej” pod przewodnictwem Poincarégo, przy jego w momencie najbardziej pożądanym, to pokusy i zabiegi niemieckie były już i zbyt natrączywe i zbyt daleko idące.

Sądzić wypada, że na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów aspiracje niemieckie zetną się już ostro z reakcją, która przeciw nim wzbiera.

(wł.).

Z DNIA.

INGRES KS. PRYMASA HLONDA ODŁOŻONY.

Poznań, 11. sierpnia. (AW) Z powodu ciężkiego przebiegu choroby ks. prymasa Hlonda ingres jego został odroczony na czas niegraniczony.

P. SOKOLNICKI DYREKTOREM DEP. POLITYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia (zo) Dowiadujemy się, że dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych ma zostać p. M. Sokolnicki, b. poseł w Helsinforsie.

GEN. ROMER I OSIŃSKI INSPEKTORAMI ARMJI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia (G) „Przebieg Wieczorny” podaje, że generał dywizji Romer Jan, dotychczasowy dowódca Korpusu Nr. 2 w Lublinie, oraz generał dywizji Osński Aleksander zostali mianowani inspektorami armji.

„ORGAN Z PRZEPROSZENIEM RADYKALNY”.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW.) „Nasz Przegląd” zamieszcza dziś artykuł pt. „Konferencjerka p. Woikowa”, w którym broni akcji podjętej przez posła socjaldemokratycznego oraz atakuje bardzo ostro „Kurjer Poranny”, który wystąpił, jak wiadomo, w energiczny sposób przeciw niepraktykowanym metodom p. Woikowa.

Organ stonistów nazywa „Kurjer Poranny” „organem z przeproszeniem radykalnym, który występować zaczyna z towarem żydożerczym”.

ZMIANY W REDAKCJI „NOWEGO KURJERA POLSKIEGO”.

Warszawa, 11 sierpnia (AW.) — Wstępny artykuł w dzisiejszym „Nowym Kurjerze Polskim” zamieścił Konstanty Srokowski pt. „O treść i o zakres naprawy”, rozpatrując temat kierunku w jakim powinna pójść przebudowa Polski. Kraża tu pogłoski, że p. Srokowski objął ma stanowisko naczelnego redaktora w tem piśmie, zaś dotychczasowy naczelny redaktor „Nowego Kurjera Polskiego” Groszstein ma przejść do „Głosu Prawdy” i objąć sekretariat redakcji.

PREZYDENT WYJECHAŁ PONOWNIE DO SPALY.

Warszawa, 11 sierpnia (PAT.) — Wczoraj o godz. 10 powrócił ze Spawy do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w towarzysztwie adjutanta swego pułk. Zahorskiego i majora Fryde. Wczoraj o godz. 17 Pan Prezydent ponownie wyjechał do Spawy, tym razem na czas dłuższy.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO POGORSZYŁ SIĘ.

Warszawa, 11 sierpnia (AW.) — Wbrew przewidywaniom o rychłym wyzdrowieniu, stan zdrowia gen. Sosnkowskiego pogorszył się.

ZGROMADZENIE NARODOWE W PARYŻU ROZWIĄZANE.

Paryż, 11 sierpnia (PAT.) Wobec prób obstrukcji ze strony komunistów i niektórych socjalistów, prezydent Zgromadzenia Narodowego za zgodą olbrzymiej większości zastosował przewidziane w regulaminie rygory, między innymi zamknął dyskusję ogólną nad projektem. W głosowaniu przyjęto całość projektu rządowego 617 głosami przeciw 144. poczem Zgromadzenie Narodowe zostało rozwiązane.

ATAK SOCIALISTÓW NA MERA LYONU, HERRIOTA.

Lyon, 11 sierpnia (PAT.) Komitet wykonawczy federacji socjalistycznej departamentu Rodanu przyjął rezolucję oskarżającą, iż niemożliwe jest dalsze utrzymanie Herriota na stanowisku mera Lyonu i wzywając do jak najszybszego powołania na jego miejsce socjalisty.

ORGANIZOWANIE BRYGAD MIĘDZYNARODOWYCH W SSSR.

Moskwa, 11 sierpnia (AW.) Zastępca komisarza ludowego do spraw wojsk. Unszlicht wydeł rozporządzenie o zorganizowaniu 7-ej, 8-ej, 9-ej i 10-ej brygad międzynarodowej, do których mają być przydzieleni Czesi, Węgrzy i Niemcy rozsypani po pułkach armii czerwonej. Mają być użyte przy formowaniu powyższych brygad także członkowie czerwonego związku bojowego, którzy rekrutują się z komunistycznie nastroszonych okręgów kolonii niemieckich na obszarach SSSR.

Kierownikiem organizacji tworzących brygad ma być h. pułownik armii austro-węgierskiej Kosta. Brygady mają być tworzone w szybkim tempie. Tłumaczy się to brakiem zaufania komisarzatu ludowego do spraw wojsk do władz własnych wojsk.

MOŻLIWOŚĆ NOWEGO KONFLIKTU SSSR. Z ANGLJĄ.

Moskwa, 11 sierpnia (AW.) Rząd sowiecki nie udzielił pozwolenia na wyjazd z terytorium SSSR, Cansfieldowi, h. członkowi brytyjskiej misji w Piotrogradzie. Odmowa ta może wywołać nowe konflikty pomiędzy rządem SSSR. a rządem angielskim.

DYMISJA KAMIENIEWA?

Wiedeń, 11 sierpnia (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z kół rosyjskich, jakoby Kamienew został złożony z urzędu. Miejsce jego ma zająć Bukolin, przyjaciel Stalina.

ROKOWANIA PERSKO-ROSYJSKIE.

Londyn, 11 sierpnia. (AW.) Sensacją w tutejszych kołach politycznych jest wiadomość o wysłaniu przez szacha perskiego swego ministra do Rosji, celem zawarcia układu wzajemności.

DEMARCHE W SOFII.

Sofia, 11 sierpnia. (AW.) Zostały tu doręczone noty rządów Jugosławii, Grecji i Rumunii.

COOLIDGE NEUTRALNY WOBEC KONFLIKTÓW W MEKSYKU.

Portsmouth, 11. sierpnia. (PAT) Zgodnie ze swą decyzją nie mieszanła się do sporu kościelnego w Meksyku, prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge odmówił przyjęcia deputacji Zakonu Rycerzy Kolumba.

Meksyk, 11. sierpnia. (PAT) Arcybiskup Very wystąpił z nową propozycją porozumienia w sprawie konfliktu kościelnego. Proponuje on, aby prezydent Calles zawiesił rozporządzenie nie w sprawie kościołów aż do zwołania kongresu, który — jak się spodziewa arcybiskup — uchwaliłby surowe przepisy.

1.618.000 BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn, 11 sierpnia (PAT.) Liczba bezrobotnych w dniu 2 bm. wynosiła 1.618.000, t. zn. w porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła o 13.200, a z tym samym okresem w r. 1925 o 368.203.

Po siedmiu latach republiki.

Berlin, 11 sierpnia (PAT.) Dziś w południe w sali posiedzeń Reichstagu odbyła się urzędowa uroczystość siedmiolecia konstytucji weimarskiej. Udział publiczności był nieliczny. W mieście, tu i ówdzie tylko powiewały flagi republikańskie. Prasa prawicowa za-

patruje opis uroczystości w złośliwe komentarze. „Lokal Anzeiger“ oświadcza wprost, że tych kilkuset ludzi przyszło jedynie po to, aby zobaczyć starego feldmarszałka Hindenburga i paradę wojskową.

Solidarność górników angielskich narażona na szwank.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT.) Odrzucenie propozycji porozumienia, przedstawionej przez przedstawicieli kościoła przesunęło punkt ciężkości na oddzielne układy okręgowe. Zaniepokojeni są tem

szcześnie przywódcy górników, a zwłaszcza Cook wyraża obawę, że solidarność górników trwająca przez 14 tygodni może poważnie ucierpieć.

Sensacyjny list żony Zinowiewa.

Moskwa, 11 sierpnia (AW.) Żona Zinowiewa Liliina wystosowała do Politbiura list, w którym komunikuje o rozjeździe się z mężem ze względu na różnice w zapatrywaniach taktyki partyjnej i zadań działacza komunistycznego. Ten ostatni взгляд należy tłumaczyć trybem życia Zinowiewa, który nawet wśród komunistów wywoływał wątpliwości i zjednał mu miano „brudnej kanalii“, a którą mu nadał Trocki w okresie walki jaką prowadził ze zgodnie

wówczas współpracującą trójką Zinowiew, Kamieniew, Stalin.

Największą sensację wzbudziły ustępy listu Liliny, w których jako lojalna komunistka komunikowała Politbiuru szereg danych o postępowaniu Zinowiewa, przede wszystkim o przeprowadzonych na wielką skalę szantażach i łapówkach. Lilina nie zapomiała jednak zastrzec, wydzielania jej osobistego majątku, który znajduje się częściowo zagranicą.

Stalin ma nadzieję zlikwidowania opozycji w krótkim czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Jak donoszą z Moskwy, rokowania między grupą Stalina a opozycją nie dały do tej pory żadnego rezultatu. Opozycja wysuwa pod adresem komitetu centralnego następujące żądania:

1. Uzgodnienie polityki zagranicznej Unii sowieckiej z polityką Kominternu. 2. Rehabilitacja Zinowiewa, Łaszewicza i innych opozycjonistów, dotkniętych represjami grupy rządzącej. 3. Usunięcie Stalina ze stanowiska sekretarza komitetu centralnego partii komunistycznej.

4. Zwolnienie kongresu partii do Leningradu najpóźniej na listopad. 5. Wolność prasowa w ramach prasy partyjnej.

Wszystkie te żądania centralny komitet partii komunistycznej kategorycznie odrzucił i postanowił w porozumieniu z rządem sowieckim przeprowadzić szereg zarządzeń administracyjnych, obliczonych na możliwie spieszne zlikwidowanie opozycji. Sytuacja opozycji w ostatniej chwili uległa osłabieniu z powodu pojednania Trockiego ze Stalinem.

We Włoszech Anglii i Francji o traktacie madryckim.

ANGLJA ZASKOCZONA ZAWARCIE M TRAKTATU — NOWY CIOS DLA PRESTIŻU LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Jak donoszą z Rzymu prasa poświęca wiele uwagi podpisanemu w Madrycie paktowi pokoju przyjaźni i wzajemnej neutralności między Hiszpanią a Włochami.

„Tribuna“ podając przebieg rokowań, podkreśla, że znaczenie paktu polega na uznaniu wspólności interesów obu państw na morzu Śródziemnym i w Ameryce Południowej. Na tym terenie szczególnie — pisze „Tribuna“ — istnieje konieczność lojalnej współpracy Hiszpanii i Włoch, która powinna dać wspaniałe rezultaty. Co do korzyści na gruncie europejskim, to „Tribuna“ podkreśla przede wszystkim paragraf mówiący o neutralności obowiązującej obydwu państw, gdyby były bez powodu ze swej strony zaangażowane przez jakiegokolwiek mocarstwo europejskie. Bardzo zamienne jest, iż „Tribuna“ jako przykład przytacza zaatakowanie Hiszpanii przez Francję.

Warszawa, 11. sierpnia. (G) Jak donoszą z Londynu, wiadomość o zawarciu paktu przyjaźni między Włochami i Hiszpanią wywołała w angielskich kołach politycznych silne wrażenie.

„Daily News“ zajmie stanowisko

bardzo krytyczne wobec traktatu pisząc, że angielskie ministerstwo spr. zagranicznych niewątpliwie zostało zaskoczone traktatem hiszpańsko-włoskim. Zdaniem dziennika traktat ten wytworzy atmosferę nieufności i zawiści i może doprowadzić do nowej wojny.

„Daily Herald“ uważa, że traktat hiszpańsko-włoski jest nowym ciosem dla prestiżu Ligi Narodów. Układ zapewni Włochom poparcie Hiszpanii w walce z Anglią i Francją o kontrolę nad Morzem Śródziemnym.

W podobnym duchu aczkolwiek w łagodniejszej formie wypowiada się i konserwatywna „Morning Post“.

„Le Journal“ sądzi, że Francja powinna być zadowolona z układu włosko-hiszpańskiego, gdyż a priori należy przypuszczać, że traktat ten ma na celu konsolidację pokoju. Istnieją na to dwa inne powody zadowolenia: 1. solidarność śródziemnomorska na wybrzeżach morza iachickiego; 2. Perspektywa ostatecznego załatwienia sprawy Tangeru. Mimo to dziennik pragnąłby wiedzieć, czy traktat ten zawiera rzeczywiście zobowiązanie wzajemnej neutralności na wypadek ataku trzeciego państwa na jednego z

kontrahentów, co nie mieściłoby się w ramach statutu Ligi Narodów.

WYROK W PROCESIE KSIĘŻY KATOLICKICH W KOROSTENIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia. (G) Agencja telegraficzna Express donosi z Kijowa, że w Korosteniu został ukończony proces przeciw 13 katolickim księżom, posądzonym o zdradę stanu i szpiegostwo, popełnione na rzecz Polski. Główny oskarżony, ks. Grzywiński skazany został na śmierć, zaś dwunastu księży na kary kilkuletniego ciężkiego więzienia.

ZŁOTO POLSKIE NIE POWRÓCI Z ANGLJI.

Warszawa, 11 sierpnia (PAT.) Prezes Banku Polskiego p. Karpiński oświadczył współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego“, iż dług, zaciągnięty przez Bank Polski w Banku Angielskim w sumie 10 milionów, został zupełnie spłacony. W ten sposób złoto polskie, złożone w Bank of England jako zabezpieczenie tego długu, zostało całkowicie uwolnione. Mimo to do kraju nie będzie ono wprowadzone.

MIN. STANIEWICZ JEDZIE DO POZNANIA.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW.) W dn. 13 bm. wyjeżdża do Poznania min. reform rolnych p. Staniewicz celem zapoznania się ze stanem komasacji i parcelacji oraz działalności tamtejszego okr. urzędu ziemskiego.

Z PRZESZŁOŚCI ARESZTOWANYCH BANKOWCÓW BYDGOSKICH.

Bydgoszcz, 11 sierpnia. (AW.) Wmieszany w afere bankową Witoszyński ma typową przeszłość kryminalną. Od r. 1920 zajmował się mieszkając w Gdańsku niemal wyłącznie wydawaniem fałszywych paszportów, z powodu szeregu cięższych na nim zarzutów miał on w swoim czasie wzbронiony wyjazd do Polski. Dzięki protekcji drugiego małwersanta dr. Sawickiego, wówczas dyrektora wydawnictwa „Kurier Gdański“ główny zarzut, jaki na nim ciążył, o szpiegostwo został w zagadkowy sposób zatuszowany i Witoszyńskiemu udało się uniknąć aresztowania. Ostatnio przebywał Witoszyński w Bydgoszczy, gdzie współdziałał z małwersantami Sawickim i Samborskim w małwersacjach.

Bydgoszcz, 11 sierpnia. (AW.) W czasie śledztwa prowadzonego w związku z aferą bankową, ujawniły się wątpliwości co do autentyczności tytułu doktora, jakim się oskarżony Samborski legitymował.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK LOTNIKA.

Lublin, 11 sierpnia (AW.) Ppłk Rudnicki z Lublina, przed lotem propagandowym w Rejowcu na cele LOPP przystąpił do aparatu, aby go obejrzeć. W chwili gdy znalazł się koło śmigła motor poruszył ją. Śmigła uderzyła ppłk. Rudnickiego dwukrotnie w rękę i złamała ją. Ppłk. Rudnickiego odwieziono do szpitala w Lublinie.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 11. sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12. bm. Na zachodzie kraj w górach przejściowy wzrost z burzami ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w środku i na wschodzie pogodnie, w całym kraju na ogół bardzo ciepło. — Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe na zachodzie, zaś słabe wiatry miejscowe lub cisza na wschodzie. w górach wiatr halny.

ZABÓJCA SP. LINDEGO DZIAŁAŁ Z ROZKAZU TAJNEJ ORGANIZACJI?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (G) „Expres Por.” i „Kurier Por.” podają, że w przededniu nowej rozprawy zabójcy sp. H. Lindego sierż. Trzmielewskiego przed Sądem Najwyższym „ujawniane są nader sensacyjne nowe szczegóły”. Jak się okazuje, sierżant Trzmielewski przy dokonaniu zbrodni nie działał z własnego impulsu, lecz z nakazu tajnej organizacji, która postanowiła działać terrorem.

Po zaarrestowaniu Trzmielewskiego, jak się obecnie okazuje, zgłosił się do jego żony osobnik w ubraniu cywilnym, który szeroko rozwodząc się nad zbrodnią, popełnioną przez jej męża, rzucił jej na odchodnym znamienne słowa:

Niech pan! będzie spokojna, organizacja o pani nie zapomni!”

PRODUCENCI ROPY I MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. sierpnia. (zo) Minister Kwiatkowski przyjął delegację producentów ropy, którzy się starają o pozwolenie na wywóz ropy na przebieg sześciu miesięcy. Producenci przedstawili ministrowi, że są poszkodowani przez politykę dotychczasową rafinerów, którzy ustalają dowolne ceny na ropę, wobec zaś zakazu wywozu ropy producenci mają tylko wewnętrzny rynek zbytu i uzależnieni są od rafinerów. Z tego powodu nowy kapitał na nowe roboty wiertnicze nie chce się angażować i przemysł ten upada.

Producenci starają się o pozwolenie wywozu ropy chcąc przełamać stanowisko rafinerów. Podnoszą oni, że w stosunku do niskich cen ropy cena nafty jest bardzo wysoka i cały zysk idzie do kieszeni rafinerów.

Krąży pogłoski, że minister Kwiatkowski odnosi się przychylnie do postulatów producentów.

DZIWNA SANACJA W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia (G.) „Gaz. Por. Warszawska” w artykule p. t. „Dziwna sanacja w monopolu spirytusowym” pisze między innymi:

„Niedawno w kilku pismach lewicowych szeroko rozpisywano się o sensacyjnych nadużyciach, wykrytych jakoby w monopolu spirytusowym. Na czym polegały te nadużycia, nie można się dowiedzieć. Faktem jest tylko usunięcie naczelnego dyrektora p. Podkominarskiego i dwóch wyższych urzędników, jednak bez podania przyczyn, co jest tem dziwniejsze, że po tylu alarmach pism brukowych opinia publiczna powinna była być poinformowana, czy usunięci popełnili „sensacyjne nadużycia” czy też byli tylko „nieodpowiednimi”.

Wiadomo tylko, że dalszą „sanację” monopolu spirytusowego powierzone p. Emilowi Kwiatkowskiemu, dyrektorowi departamentu akcyz i monopolu ministerstwa skarbu, któremu też przyznano główne zasługi w podjęciu tej „sanacji”.

Nie zajmowaliśmy się dotychczas bliżej tą sprawą. Obecnie jednak musimy zwrócić uwagę na pewne dziwne fakty. Oto przedewszystkiem jeden z organów lewicowych (Robotnik) zamieścił bardzo niepoehlebne dla „sanatora” p. E. Kwiatkowskiego rewelacje. Pierwszą jest twierdzenie, że p. Kwiatkowski był dotychczas przeciwnikiem monopolu spirytusowego, co zresztą nie jest zbrodnią. Ważniejsza jest jednak druga, zarzucająca p. Kwiatkowskiemu bardzo poważne uchybienia, zwłaszcza w zakresie przestrzegania przepisów o monopolu spirytusowym za czasów jego urzędowania w Małopolsce wschodniej, co stwierdziła specjalna komisja pod przewodnictwem p. Wójtowicza. Dziwne więc wrazenie wywołać musi wiadomość, że p. Kwiatkowski wystąpił do ministra skarbu o udzielenie dymisji p. Wójtowiczowi. — Poważne zastrzeżenia budził również

powołanie przez p. Kwiatkowskiego do monopolu spirytusowego osób, co do których przeszłości wysuwane są poważne zarzuty.

Wszystko to razem winno skłonić ministra skarbu do skontrolowania „sanacyjnych” metod p. E. Kwiatkowskiego.

Projekty min. Młodzianowskiego. Ustawy o ustroju władz adm. o cudzoziemcach i ustawa prasowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Sprawozdawca „Nowego Kurjera Polskiego” zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych, p. Młodzianowskiego z zapytaniem, jakie ustawy zamierza zaproponować rządowi na podstawie pełnomocnictw.

„Projektuje wydanie szeregu ustaw, jako rozporządzeń Pana Prezydenta — odpowiada p. minister — w pierwszym rzędzie ustawy o ustroju władz admi-

nistracyjnych I i II instancji, oraz ustawy o cudzoziemcach. Jest również w opracowaniu projekt ustawy prasowej”.

„Złośliwi mówią, że ma to być ustawa „kagańcowa”.

„Kagańcowa” nie będzie. Jestem zwolennikiem zasady wolności słowa i wolności prasy. Musi jednak być ustalona odpowiedzialność za nadużywanie tej swobody”.



Minister nie ma zamiaru rezygnować z teki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia (G.) Min. Młodzianowski w wywiadzie, udzielonym „Nowemu Kurjerowi Polskiemu” oświadczył, że wiadomość o objęciu przez p. Raczkiewicza województwa poznańskiego jest przedwczesna i że wojewoda Dąbski wyjeżdża na urlop kuracyjny.

Minister, zapytany czy prawda jest,

jakoby zamierzał ustąpić z zajmowanego stanowiska, oświadczył, że nie ma zamiaru ustępować i wytrwa na stanowisku, dopóki cieszyć się będzie zaufaniem premiera i kolegów z gabinetu, a nadewszystko, dopóki widzieć będzie perspektywę urzeczywistnienia swego planu działania.



Zmniejszanie się bezrobocia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (zo) W tygodniu od 24 do 31 lipca br. liczba bezrobotnych wynosiła 264.737 osób, w stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 7.875 osób.

Większe zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło, w górnictwie 1.087 osób, w przemyśle metalowym o 1.074

osób, w przemyśle budowlanym o 810 osób, w przemyśle włókienniczym o 518 osób, w hutnictwie o 195 osób. Zmniejszenie bezrobocia zaznaczyło się najwyraźniej w okręgach PUPP woj. śląskie, Łódź, Warszawa, Kielce, Sosnowiec i Poznań.



Nowe zasady uprawnień dewizowych banków prywatnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (zo) Jak już donosiliśmy wczoraj dnia 15 bm. zostanie wprowadzone w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu, mocą którego przywrócony zostanie wolny obrót walutami obcymi.

„N. Kurjer Polski” na podstawie informacji, zasięgniętych u podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, p. Dangla wyjaśnia, iż nowe rozporządzenie, przywracając stan z grudnia r. z. zostało poddyktowane koniecznością położenia kresu kolizjom zakazu walutowego, według którego nie można było nabywać walut, z innymi ustawami, a przedewszystkiem z ustawą wekslową, według której każdy ma prawo wystawić weksle w walucie obcej.

Z drugiej zaś strony pragnąc zapewnić dopływ dewiz Bankowi Polskiemu ministerstwo skarbu zwiększyło przydział kategorii towarów eksportowanych, z których wpływają waluty (zamiana większości świadectw białych na różowe).

Na podstawie nowego rozporządzenia traca w ciągu 30 dni moc wszelkie nadane dawniej prawa dewizowe bankom. Banki prywatne będą miały jedynie uprawnienia do praw dewizowych. 1. po uzyskaniu zgody p. ministra skarbu, 2. po stwierdzeniu, iż czynią zadość ustawie bankowej odnośnie wysokości kapitału obrotowego i 3. po złożeniu do depozytu 1000 akcji Banku Polskiego.



B. biskup „kościół narodowego” biskupem prawosławnym obrz. zachodniego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Russpres podaje, że w najbliższych dniach odbędzie się nominacja ks. A. Huszyny na stanowisko pierwszego biskupa prawosławnego obrządku łacińskiego w Polsce. Uroczystość intronizacji odbędzie się w sobotę prawosławnym św. Marii Magdaleny na Pradze dn. 15 bm. o godz. 10 rano. W uroczystości wezmą udział wszyscy znajdujący się w Warszawie biskupi prawosławni z metropolią Djonizym na czele.

„Gazeta Warszawska Poranna” pisze

w tej sprawie: „W najbliższych dniach ma się odbyć uroczysta nominacja b. biskupa „polskiego kościoła narodowego”, a obecnie protektorem prawosławnego Huszyny na biskupa prawosławnego „obrzędka zachodniego”, przyczem będzie on nosił szaty biskupa katolickiego.

Te katolickie szaty biskupie mają ułatwić Huszynie nową misję — propagowania prawosławia „obrzędka zachodniego”. Czy chodzi tu o zdobycie dla prawosławia greko-katolików, czy b.

unitów — nie wiemy. Nie ulega jednak wątpliwości, że pułkownik Czapiński i p. Putka z Wyzwolenia podejmuje się mocno niepolskiej misji.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przed likwidacją strajku rzeźników.

Lwów, dnia 12 sierpnia.

Pertraktacje z rzeźnikami trwały przez cały dzień wczorajszy i prawa dzione będą w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu. Spodziewana jest dzisiaj likwidacja strajku.

Prezydent województwa komunikuje w tej sprawie: Z powodu opornego stanowiska rzeźników i masarzy w kwestji cen mięsa odbyła się dnia 11. bm. z inicjatywy kilku posłów w Urzędzie wojewódzkim, pod przewodnictwem wicewojewody, konferencja zainteresowanych czynników, przy współudziale reprezentantów rzeźników i masarzy, na której naczelnik wydziału Maszkowski przedstawił szczegółowo kalkulację, która stanowiła podstawę dla taryfy ustalonej ostatnio z urzędu przez Urząd wojewódzki.

W toku dyskusji oświadczyli się w tej kwestji reprezentanci rzeźników i masarzy oraz reprezentant Magistratu, wyrażając zapatrywanie, że należałoby obecnie obowiązujące ceny podać jeszcze raz rewizji. W myśl wyrażonego w tym kierunku życzenia, województwo istotnie przystąpiło do rewizji cen, po ponownem jednak zasięgnięciu informacji u wielkich handlarzy bydła i nierogacizny, którzy oświadczyli stanowczą gotowość dostarczenia w najbliższych dniach żywego towaru po cenach umożliwiających sprzedaż mięsa po cenie ustalonej przez województwo, nie znalazło województwo podstawy do zmiany po przednio w tej sprawie zajętego stanowiska i podjęło kroki, mające na celu zrealizowanie dostawy dotyczącego transportu bydła i nierogacizny, po którego nadejściu rzeźnicy i masarze będą mieli możliwość zaopatrzenia się w żywy towar.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Kapielecisko
Piszczany

nie należy do kąpielisk luksusowych, natomiast jest rzeczywicie miejscowoscia lecznicza, nie dajaca sie zastapic zadna inną metoda kuracyjną. Niezamożnym kuracjom udzielamy specjalnych ustępow dla wyrównania wysokich kosztów podróży. Możliwość kuracji domowej. Informacje osobiste: Mec. Zygmunt Backtróg, Lwów, Zielona 50. Informacje pismienne z prowincji: Biuro Piszczany dla Polski. — Cieszyn, skrzynka 6057n pocztowa 56.

ZAWIADAMIAM
wielce Szanowną moja Klientelę i szerszą P. F. Publiczność, która jeszcze nie miała sposobności korzystać z moich pierwszorzędnych wyrobów futrzanych, że w połowie sierpnia b. r. 6560n
PRZENOSZĘ MÓJ SKŁAD
i zaszczytnie znana
PRACOWNIĘ FUTER
do nowego lokalu
LWÓW, PL. MARJACKI L. 9.
u zbiegu ul. Rułowskiego.
Andrzej Kuźmiński.

SAMOCHODY
od wszelkich uszkodzeń (Casco) i cywilnej odpowiedzialności (Haftpflicht) ubezpiecza najtaniej i najkorzystniej:
BIURO ASEKURACYJNE
ROBERT GRÉBEL
Lwów, — ul. Akademicka 26.
Telefon 5-83 i 62.
Dla PT. członków MKR. b. znaczne opusty. Likwidacja szkód w ciągu 48 godzin.

Przegląd prasy.

Sprawa naszego traktatu handlowego z Niemcami jest sprawą pierwszorzędną zarówno ze względów gospodarczych, jak i politycznych. Największą trudność stanowi kwestja osiedleńców niemieckich w Polsce. O sprawie tej informuje „Czas”:

W ustawodawstwach wielu państw istnieje szereg — daleko nieraz idących — ograniczeń praw cudzoziemców. W Rosji przedwojennej cudzoziemcy nie mogli nabywać nieruchomości — poza obrębem miast, ani też osiedlać się gdziekolwiek na stałe, bez specjalnego pozwolenia władz administracyjnych. Bolszewia przejęła te wszystkie ograniczenia po reżimie carskim — chociaż z innych powodów. Przypomnieć dalej należy brutalną bezwzględność, z jaką postępowano w Prusach przeciwko Polakom, pochodzącym z innych dzielnic Polski, a osiedlonych, często od kilku pokoleń, w Wielkopolsce. Ostawione rugi pruskie, które zniszczyły egzystencję kilkudziesięciu tysięcy Polaków, zostały przeprowadzone na podstawie ustawy o cudzoziemcach. Obecnie role się zmieniły; traktat wersalski przyznał Polsce prawo likwidowania niemieckiej kolonizacji, sztucznie przez rząd niemiecki popieranej — dla celów politycznych, dla zgermanizowania Wielkopolski. — Trzeba jednak przypomnieć, że ogromna większość kolonistów optowała na rzecz Niemiec — i potem dobrowolnie opuściła Polskę. Dopiero reszta rozpoczęła przymusową wysiedlacą w roku zeszłym, procedura ta jednak została wstrzymana, i mamy obecnie jeszcze kilka tysięcy Niemców, którzy w myśl postanowień traktatu mogą być z granic Polski wydalen. I tu leży jądro trudności, gdyż delegacji niemieckiej wystąpili z żądaniem, aby Polska zrzekła się prawa wysiedlenia niemieckich kolonistów i likwidowania ich miast.

Ale to jest tylko jedna strona konfliktu. Obecne ustawodawstwo polskie, zakazując cudzoziemcom nabywania nieruchomości w dzielnicach sąsiadujących z Niemcami, nie przyznaje im również prawa wykonywania pewnych zawodów i spełniania pewnych funkcji. Są to oczywiście przepisy wydane dla ochrony obszarów granicznych od cudzoziemskiego zalewu, tem groźniejszego, że może być popierany materialnie przez rząd niemiecki i przynosi z so-

ba poważne niebezpieczeństwo narodowe. Otóż Niemcy występują z żądaniem zniesienia tych ograniczeń i tworzą junctum pomiędzy tem żądaniem a traktatem handlowym. Przyrzekają nam wprawdzie wzajemność — ale to „ustępstwo” nie posiada dla nas żadnej wartości; naturalny bowiem ruch emigracyjny idzie od przeludnionego zachodu ku mniej zaludnionym obszarom wschodnim. A chodzi tu tylko o wychodźstwo stałe, kolonizacyjne, bo emigracja sezonowa reguluje się według zupełnie innych prawideł ekonomicznych. Dla Polski tylko ta ostatnia ma większe znaczenie, gdyż istniała jeszcze przed wojną w formie dostarczania Niemcom tanich sił roboczych dla robót na roli i w kopalniach. Pojemność Niemiec zmniejszyła się pod tym względem znacznie — po wojnie, a objawem tego stanu jest ruch t. zw. Westfalczyków, tj. Polaków pracujących w Westfalii — do Francji i Belgii. Korzyści zatem, jakieby nam mógł przynieść traktat handlowy z Niemcami — pod tym względem są stosunkowo niewielkie.

Nie wiemy dotąd, czy stanowisko Niemiec będzie — w sprawie osiedlenia się i nabywania nieruchomości nieprzejednane, cohy doprowadziło prostą drogą do zerwania układów. Z tych słusznych uwag, wyciąga „Czas” konkluzję dość chwiejną, o ile chodzi o stanowisko, jakie zaleca dla Polski:

Jednakże — silniejsze są nieubłagane prawa życia, niż najbardziej nieprzejednane narodowościowe przeciwieństwa; a życie nakazuje kategorycznie Niemcom, po części także Polsce — unormować wzajemne stosunki przez obopólne ustępstwa; i jeżeli chodzi o Polskę, to — jak już raz podnosiliśmy, omawiając tę sprawę — może ona obowiązujące obecnie ograniczenia terminową określić, nadając im charakter przejściowy; gdyż o całkowitem uchyleniu nie może być mowy, wobec nastrojów panujących w najbliższej interesowanej dzielnicy.

Dla „Czasu” zatem przeszkodą w pójściu na ustępstwa na rzecz Niemiec są nastroje b. dzielnicy pruskiej. Błogosławione, zaprawdę nastroje.

Wybitny znawca naszych sił produkcyjnych, zwłaszcza w zakresie najmiejscowego tu rolnictwa b. minister poseł Jerzy Gościcki podnosi zdecydowanie na łamach „Gazety Porannej Warszawskiej”, że w związku z rokowaniami o traktat handlowy państwa

nasza jest wybitnie silniejsza od pozycji Niemiec.

W normalnych warunkach traktat handlowy, mający być podstawą całego i harmonijnego rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy dwoma krajami, winien być oparty na zasadzie równowagi obustronnych ustępstw. Stanowisko delegacji niemieckiej, o ile wynosić można z rokowań, wskazuje jednak na to, że Niemcy nie chcą uznać tej zasady.

Doświadczenia ubiegłego roku nie przekonały widocznie dostatecznie czynników kierujących polityką gospodarczą Niemiec, że Polska nie znajduje się bynajmniej w przymusowym położeniu, że nie mamy najmniejszej konieczności zawierania traktatu niekorzystnego dla naszych interesów politycznych i gospodarczych. Na wiosnę roku zeszłego Niemcy liczyli na to, że zamknięcie eksportu węgla górnośląskiego na granicy niemieckiej wytworzy dla nas taką sytuację, z której nie znajdziemy drogi wyjścia. Rachuby te zawiodły.

Później Niemcy poddawali się złudzeniom, że zamknięcie granicy niemieckiej dla wywozu polskich produktów rolniczych doprowadzi do zupełnego załamania się naszego eksportu, że bez pośrednictwa niemieckiego nie będziemy w stanie znaleźć ujęcia dla nadwyżek naszej produkcji rolniczej. Rzeczywistość rozwiała te złudzenia. Wajna celna nie została przez nas przegrana. Eksport z Polski do Niemiec zmniejszył się w stopniu słabszym, jak z Niemiec do Polski, a konieczność ożywiania się bez pośrednictwa niemieckiego zmusiła nas do bezpośredniego nawiązania stosunków handlowych z inną krajami, co będzie w naszym życiu gospodarczym ceną i trwałą zdobyczą.

Niemcy dążą do zawarcia traktatu aby uzyskać w Polsce zbyt dla wytworów swego przemysłu i dlatego domagają się ustępstw w zakresie naszych stawek celnych na wytwory przemysłowe. Dla nas znowu ważnym jest pozyskanie rynku niemieckiego dla wywozu produktów rolniczych i dlatego nasze żądania idą w kierunku uzyskania zniżek celnych na produkty rolnicze oraz takiego ustalenia przepisów weterynaryjnych, które zapewniłyby trwałość i ciągłość wywozu naszej hodowli.

W zawarciu traktatu z Niemcami jest zainteresowane przedewszystkiem rolnictwo; dla przemysłu polskiego zawarcie umowy będzie zwa-

żane nawet z pewnymi doraźnymi stratami, które będą jednak powetowane później, dzięki wzmożonej sile nabywczej wsi, a co zatem idzie zwiększeniu pojemności wewnętrzznego rynku zbytu. Traktat z Niemcami będzie miał jednak wartość dla rolnictwa jedynie wówczas, jeżeli istotnie ułatwi eksport naszych produktów na rynek niemiecki.

O ile wyżej przedstawione postulaty nie będą uwzględnione, rolnictwo polskie nie tylko nie widzi dla siebie najmniejszego interesu w zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, lecz przeciwnie, będzie uważało taki traktat za niepożądany i będzie dokładało wszelkich starań, ażeby do zawarcia takiego traktatu nie dopuścić.

„Rada Związku Polskich Organizacji Rolniczych, podkreślając przytem z całym naciskiem, że położenie Polski, jako kraju eksportującego do Niemiec, przeważnie powszechnie poszukane surowce, daje nam w ręce atuty, których odpowiednia wyzyskanie gwarantuje, że zawarty ewentualnie traktat nie może i nie powinien być wyrazem jednostronnych ustępstw Polski na rzecz Niemiec, lecz przeciwnie wynikiem obopólnego porozumienia i dwustronnych ustępstw nie zagrażających naszemu życiu i rozwojowi gospodarczemu”.

Przytoczone powyżej opinie miarodajnej reprezentacji opinii rolniczej powinny być dla odpowiednich czynników niemieckich wyraźną wskazówką, na jakich zasadach może być zawarta umowa, regulująca stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami. Czynniki te powinny również zrozumieć, że umowa ta musi mieć charakter umowy czysto gospodarczej i nie może zawierać żadnych politycznych

Przytoczone powyżej opinie miarodajnej reprezentacji opinii rolniczej powinny być dla odpowiednich czynników niemieckich wyraźną wskazówką, na jakich zasadach może być zawarta umowa, regulująca stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami. Czynniki te powinny również zrozumieć, że umowa ta musi mieć charakter umowy czysto gospodarczej i nie może zawierać żadnych politycznych

Przytoczone powyżej opinie miarodajnej reprezentacji opinii rolniczej powinny być dla odpowiednich czynników niemieckich wyraźną wskazówką, na jakich zasadach może być zawarta umowa, regulująca stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami. Czynniki te powinny również zrozumieć, że umowa ta musi mieć charakter umowy czysto gospodarczej i nie może zawierać żadnych politycznych

NADESIANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

6184n dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

JAN EUSTACHY CZOSNOWSKI, 2)

PAJĄKI.

(Ciąg dalszy.)

Gdy człowiek jest pod ciągłą grozą — szuka rozwiązania zagadki życia w przesadach; spotkał ślub i czeka redukcji, obcięcia, przeniesienia, skreślenia... nie zliczyć wszystkich strachów, nie wymenić czyhających w ukryciu przykrości.

Natomiast niezmiernie łatwo nazwać jedyną, możliwą do przewidzenia, pożyteczność. Jedno słowo wystarczy: stabilizacja. Niestety termin to cudzoziemski — oczywiście; po polsku użyć by można określenia: ustalenie. Nadto pięknie to brzmi — tłumaczenie należy odłożyć — ad feliciora tempora, czyli do ogólnego ustalenia. Stabilizacyjny sen zbyt piękny — zatem nierealny.

Pozostają więc same zło i przekorne wybryki losu; w szczęśliwszych koniunkturach — spokój. Negacja na całej linii. Nie może być dobrze, ale może nie być źle — a to chodzi.

Człek zależy od Bóg wie czego, jak już się rzekło. Pan Alfred Zytel, długoletni urzędnik skarbowy, żył w ciągłym strachu, bał się wszystkiego — szukał pociechy — we wróżbach.

W domu przesiadywał pilnie — na rozrywki go wszak nie stać. Wódeczka i małe piwko — dawno skreślona z budżetu. Tembardziej partyjka, teatr.

Książki — sa drogie; kto by tam w dzisiejszych czasach czytał! Czytelnia? zbytek nieuzasadniony — wpisowe całych pięć złotych kosztuje.

Jest nudno. Pozostają pasjansy, układane starymi założeniami kartami z 1909 roku. Kabały są gniazdem przesądów, są wyroczniami najbliższej przyszłości.

— Teci, wyszedł! — woła Alfred do żony.

— Chwała Bogu! — uśmiechają się pogodnie niewiasta.

Zytel żyje wciąż pod grozą przeniesienia. Jest lwowianinem z przyzwyczajeni, przywiązania, upodobań. Z pogromu majątkowego ocalał porządnie, dostatecznie mieszkanie, z którego wciąż coś — w nagłych razach — uhywa, lecz jest jeszcze bardzo zamożne.

II.

Zytel powrócił z biura. Wdziął wyszarżane pluderki, spadł z etatu kurciskę i spożywa skromniutki, głodnorski obiad. Naprzeciw siedzi spłowiata jego małżonka pani Teresa.

— Spotkałem trzech kominiarzy — referuje Alfred — dwóch ze szcótkami, jednego bez przyrządów. Zaraz potem nadeszła para siwych koni. Numery samochodów były parzyste... — Jak to?

— Nie wiesz?! Dodają liczbę... Na przykład 7840==10. Dziewiętnaście, nie parę — źle. Od dziś zacząłem... — Dlatego nie wiedziałam. Jakże w biurze?

— Naturalnie dobrze; wypłaca normalnie. Inaczej niż byłoby kominiarzy. Ciekawym czy pajak...

Zytel umilkł. Marny obiad dojadano w milczeniu.

Pajak... Ważna osobistość w mieszkaniu państwa Alfredostwa...

Wszyscy wiemy, że ranny pajak, czarny i złowrogi, zwiastuje przykrości: popołudniowy rudy i zaspany, wieszczy miłość; wieczorny, na tęczowym kolisku przedzy, budzi nadzieje. Soir-espoir.

Mieszkał sobie spory, wyrosnięty i dorodny pajak w sypialni państwa Zytelów. Pojawienia jego wywoływały sensację, oraz powodowały różne nastroje. Oczywiście w rachubę wchodziły ranne i wieczorne występy pajaka — popołudniowy przemijał bez wrażeń; płochę uczucie miłości, jako zbyt krótkie, dawną zostało w tym domu zredukowane.

Pogoda dnia tego, z rana jasna, po południu zasepiła się. Pan Alfred spojrział w okno:

— Deszcz kropi — nie wyjdę już — postanowił.

Jakoż oddał się pasjansom, które, jak na zamówienie, jeden po drugim wychodziły.

Tak mijał dzień — spokojnie, cicho, niezapałanie.

Noe. Państwo Zytelowie spoczywają w łóżkach, pan Alfred wciąż się rozgląda.

— Niema — szepcze ze smutkiem.

— Gaś, elektryczność droga — odwołuje żona.

Alfred westchnął.

— A myślałem, że dziś będzie. Taki dobry dzień...

Klap — zgaszona lampa — ciemno.

Ale Zytel zasnąć nie może. Jest wcześniej — dopiero dziewiąta godzina. Pokój napełniony chwiejnymi cieniami z ulicy; widocznie silny wiatr na dworze światłem latarni chybotaje.

Sen ucieka, a myśl biednego urzędnika wyteżona — pracuje. Roją mu się obrazy dawnej, pogodnej przeszłości. Wspomina, jak to na wszystko mu stać było, jak życie płynęło ustalonym tożyskiem. Póki sił — póty pracy; potem emerytura — nie tylko dla siebie, lecz w razie śmierci i dla Teci.

A teraz — jak wróbel na gałęzi.

Wesoło, gwarnie, dostatecznie niegdyś było u Zytelów. Teci miała swoje rozrywki, on swoje. Koleżeńskie życie, anegdoki, piwko, kawiarenka. Chodzili sobie z żoną do teatru.

Przyjemnie kotłowały dawne wspomnienia. Przypomniał sobie „Wesołą wdówkę” i jak to Szupówna dublowała rolę z Miłowska... A jakże... poczciwy dawny Lwów...

— Wiljo, a Wiljo czarownicy moi śnie... szepnął.

— Nie śpisz? — pyta Teci.

— Nie.

— Cóż ty mruczysz?

— E, nie...

Zytelowa z godnością obraca się plecami do męża, który znów powraca wyobraźnią do lat dawnych.

C. d. n.

W obronie rodziny.

W powodzi niezwyklej ważności spraw, jakie w ostatnich czasach zajmowały Sejm i Senat, wśród zalewających szpalty prasy dysertacji prawniczych na tematy pełnomocnictw dla rządu i zmian konstytucji, straciłszy z oczu tę normalną część pracy ciał ustawodawczych, która reguluje codziennie życie państwa i jego obywateli pod względem prawnym. Jedną z dziedzin, których obowiązujące kodeksy karny i cywilny, nie regulują, w sposób wystarczający, jest życie rodzinne.

Któż miał się tego podjąć, jak nie kobiety - posłowie?

Tak się też stało. Niemal już przed końcem sesji sejmowej grono posłanków zgłosiło szczegółowo obmyślony i opracowany projekt ustawy „o przestępstwie porzucenia rodziny“.

Wnioski laweczynie wychodzą z założenia, że przymus, przez kodeksy nałożony, na matki względnie ojców, opuszczających swe dzieci, lub dzieci, uchylające się od obowiązku utrzymywania niezdolnych do zarobkowania rodziców, jest zbyt słaby i dzięki temu mało celowy. Też zasadniczą wnioskodawczynią była chęć zwiększenia odpowiedzialności „osób, które zobowiązane zostały wyrokiem sądowym do wypłacania alimentów dzieciom małoletnim, małżonce, małżonkowi, wstępnym krewnym“. Kodeksy przewidują oczywiście ściąganie przymusowe przysądzonych sum od opornych, lecz nowy projekt obroni czyi pokrzywdzonych postanawia nie tylko ściąganie przymusowe, drogą egzekucji owych przysądzonych alimentów, lecz oprócz tego karę od 100—500 złotych, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku alimentów — bez względu na to, komu należnych — nie zapłaciły. Jeżeli przestępstwo takie po raz drugi popełnione zostanie — mówią wnioskodawczynie dalej — to osoba taka karana będzie więzieniem.

Tyle co do sankcji karanych mate-
rialnych.

Wychodząc z założenia, że podpa-
dający pod postanowienia takiej usta-
wy, nie wyróżniają się poczuciem mo-
ralności i wobec tego nie zasługują
na zaufanie, umieszczają, posłanki w
swoim projekcie przepis taki:

„Ojciec lub matka, skazani za por-
zucenie rodziny, mogą być pozba-
wieni władzy rodzicielskiej i praw
wyborczych czynnych i biernych (soł-
tysa, wójta, burmistrza, radnego w
radzie miejskiej, posła na Sejm itp.)“.

Przestępstwo porzucenia rodziny wino
skodawczyń — kobiety uważają za
występek tak poważny, że zdecydow-
wały się pociągnąć nawet oskarżyciela
publicznego do ingerencji w ra-
dzie dopuszczenia się tego wykrocze-
nia. W jednym ze swych dalszych
artykułów ustawa nakłada na proku-
ratora i sędziego pokoju okręgu,
w którym przestępca mieszka, ob-
owiązek pociągania do odpowiedzialności
według przepisu omawianej usta-
wy niezależnie zupełnie od tego, czy
pokrzywdzeni przez „porzucającego
rodzinę“ samorzutnie występują prze-
ciw niemu ze skargą o alimenty.

Specjalna również opieka zapewnio-
na zostaje dzieciom. „W razie śmierci
jednego z małżonków — mówi pro-
jekt ustawy — i uchylenia się pozo-
stałego przy życiu małżonka od da-
wania utrzymania swoim dzieciom lub
porzucenia ich, prokurator lub sędzia
pokoju jednocześnie z wytoczeniem
sprawy cywilnej o zasądzenie dla o-
puszczonego dziecka alimentów, po-
ciągnie winnego do odpowiedzialności
karnej według niniejszej ustawy“.

Na początku wrześniowej sesji Sej-
mu projekt ten będzie przedmiotem
obrad komisji opieki społecznej i pra-
wniczej, a potem wnioskodawczynie
bronić będą swych tez na plenum.

K. U.

KINO MARYSIEŃKA Dziś 12/VIII. b. r. Premiera KINO MARYSIEŃKA

Wznowienie Klou sezonu najpotężniejszy film obecnej doby p. t.

„CZARWALCA“

Ilustrowany śpiewami według oryginalnych motywów Straussa przez
artystów operetki warszawskiej. Ponadto: **Wesoła komedia.**

Jak zreformowano Konstytucję.

IV.

Uprawnienia ustawodawcze władzy wykonawczej.

Obok potężnego wzmocnienia polity-
cznej pozycji władzy wykonawczej w
stosunku do władzy ustawodawczej,
reformą Konstytucji marcowej wyposa-
żała władzę ustawodawczą w funkcje
ściśle ustawodawcze, należące z istoty
rzeczy do ciał ustawodawczych.

Te nowe uprawnienia otrzymują for-
mę rozporządzeń z mocą ustawy, dla
których ułarła się już potoczna nazwa
dekretów Prezydenta.

Dotychczas Prezydent Rzeczypospo-
litej oraz ministrowie w swoim zakre-
sie działania posiadali prawo wydawa-
ni rozporządzeń, ale tylko, jak to po-
stawał art. 44 konstytucji — „celem
wykonania ustaw i z powołaniem się
na upoważnienie ustawodawcze“. O-
becnie wspomniany wyżej art. 44 zo-
stał uzupełniony ustępami następują-
cemi:

„Prezydent Rzeczypospolitej ma
prawo w czasie, gdy Sejm i Senat są
rozwiązane, aż do chwili ponownego
zebrania się Sejmu (art. 25), wyda-
wać w razie nagłej konieczności pań-
stwowej rozporządzenia z mocą u-
stawy w zakresie ustawodawstwa
państwowego. Rozporządzenia te nie
mogą jednak dotyczyć zmiany Kon-
stytucji i spraw przewidzianych w
art. 3, ust. 4; art. 4, 5, 6, 8, 49, ust.
2; 50 i 59 ustawy konstytucyjnej, ani
też ordynacji wyborczej do Sejmu i
Senatu.“

Ustawa może upoważnić Preyden-
ta Rzeczypospolitej do wydawania
rozporządzeń z mocą ustawy, w cza-
sie i zakresie przez tę ustawę wska-
zanych, jednakże z wyjątkiem zmia-
ny konstytucji.

Rozporządzenia przewidziane w
dwóch poprzednich ustępach, będą
wydawane z powołaniem się na po-
stanowienia konstytucji, zawarte w
tych ustępach, na wniosek Rady mi-
nistrów i podpisane przez Prezydenta
Rzeczypospolitej, prezesa Rady
ministrów, i wszystkich ministrów,
oraz ogłoszone w „Dzienniku U-
staw“. Rozporządzenia te tracą moc
obowiązującą, jeżeli nie zostaną zło-
żone Sejmowi w ciągu dni 14 po naj-
bliższym posiedzeniu Sejmu, lub je-
żeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną
przez Sejm uchylone“.

Tak więc uzupełniony art. 44 kon-
stytucji przewidywać będzie od dziś
trzy rodzaje rozporządzeń: 1) rozpo-
rządzenia wykonawcze, które były zna-
ne dotychczas, oraz wprowadzone
świeżo dwa rodzaje rozporządzeń z
mocą ustawy, a mianowicie: 2) rozpo-
rządzenia z mocą ustawy, wydawane
w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwią-
zane, aż do chwili zebrania się nowo-
go Sejmu (ustęp pierwszy uzupełnienia),
3) rozporządzenia z mocą ustawy, wy-
dawane na podstawie sesyjnej ustawy
upoważniającej (ustęp drugi uzupeł-
nienia).

Ponieważ tylko rozporządzenia z
mocą ustawy są nowością, zatem nie-
mi zajmujemy się szczegółowiej. O ile
chodzi o pierwszy rodzaj tych rozpo-
rządzeń z mocą ustawy, to stanowią
one potężny wyłom w dotychczasowej
zasadzie właściwej i naszej konstytu-
cji i wogóle konstytucjom państw o u-
stroju parlamentarnym, że ustawoda-
wstwo należy do władzy ustawodaw-
czej, t. j. do ciał parlamentarnych. Z
mocy samej konstytucji w ciągu 90
dni w każdym razie w 5 lat po upły-
wie ustawowej kadencji Sejmu i Sena-
tu, a nadto tyle razy, ile razy władza
wykonawcza (Prezydent wraz z Radą

ministrów) uzna za właściwe tę usta-
wową kadencję skrócić — zyskuje ta
władza prawo swobodnego wykony-
wania władzy ustawodawczej, w za-
stępstwie ciał ustawodawczych. Po-
nieważ to upoważnienie władzy wyko-
nawczej płynie z samej konstytucji i
będzie wykonywane bez kontroli, gdyż
w nieobecności ciał parlamentarnych,
— stało się koniecznym przynajmniej
ograniczenie go do przedmiotów, a to
przez wyłączenie pewnych dziedzin z
pod prawa regulowania ich ustawo-
dawczego tą drogą. Tak więc wyłączo-
ne zostały z pod prawa dekretowania
w czasie przerwy między dwoma ka-
dencjami Sejmu i Senatu: zmiany u-
stawy konstytucyjnej, a dalej zmiany
ustroju samorządowego państwa (art.
3, art. 4) ustalanie budżetu (art. 4) oraz
corocznego kontyngentu rekruta (art.
5), zaciąganie pożyczek, zbywanie,
zamiana lub obciążenie nieruchomości
majątku państwowego, ustanawianie
ceł i monopolów, nakładanie nowych
podatków i opłat (art. 6), określanie
sposobu kontroli długu państwowego
(art. 8), zawieranie umów handlowych
i celnych oraz przymierzy (art. 49, ust.
2), wypowiedzianie wojny i zawieranie
pokoju (art. 50), zmiany ustawy o spo-
sobie urzędowania i odpowiedzialności
ministrów (art. 59) wreszcie zmiany
ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wyłączenia powyższe nie dotyczą
drugiego rodzaju rozporządzeń z mo-
cą ustawy, tj. tych, do których wyda-
wania władza wykonawcza musi otrzy-
mać specjalne ustawowe upoważnie-
nia. Traktuje o nich ustęp drugi wpro-
wadzonego obecnie dodatku do art. 44
konstytucji. Na tem właśnie polega i-
stotna różnica między rozporządzenia-
mi z mocą ustawy pierwszego i drugie-
go rodzaju, że prawo wydawania pier-
wszych płynie już z naszej konstytu-
cji, a drugie konstytucja tylko przewi-
duje. Co do drugiego rodzaju rozpo-
rządzeń z mocą ustawy, zmiana w po-
równaniu z dotychczasowym stanem
rzeczy jest ta, że przedtem konstytu-
cja z 17 marca nie przewidywała, aby
ciała ustawodawcze mogły delegować
władzę wykonawczą do wykonywa-
nia władzy ustawodawczej, a obecnie
po dokonanej reformie taka delegacja,
czyli, jak to się potocznie ułarło, u-
dzielenie władzy wykonawczej pełno-
mocnictwem stało się możliwym.

Wobec zaś tego, że rozporządzenia
z mocą ustawy, przewidziane w uste-
pie drugim uzupełnienia płyną z mo-
cy specjalnej ustawy upoważniającej,
przewidziany został dla nich teorety-
cznie szerszy zakres, niż dla rozporzą-
dzeń z mocą ustawy, przewidzianych
na czas przerwy między dwoma ka-
dencjami Sejmu i Senatu, mianowicie
dotyczyć one mogą wszystkich dzie-
dzin ustawodawstwa z wyjątkiem
zmian konstytucji. Praktycznie zakres
ten będzie zależał od ustawy upoważ-
niającej, która, jak postanawia odnoś-
ny zreformowany ustęp konstytucji,
może zupełnie swobodnie wskazać
czas, na jaki udziela Prezydentowi
prawo wydawania rozporządzeń z mo-
cą ustawy, oraz zakres dziedzin usta-
wodawstwa, odnośnie których to pra-
wo zostaje udzielone, ewentualnie, co
się zwykle praktykuje, wymienić te
dziedziny, które z pod regulowania tą
drogą zostają wyłączone

Władysław Świrski.



ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Panslawizm dawniej a dziś.

II.

Rosyjski panslawizm był ruchem
właściwie wprost antysłowiańskim.
Tak zgodnie charakteryzują go najlep-
si niewątpliwie w dobie obecnej znaw-
cy spraw słowiańskich, prezydent Ma-
saryk („Rewolucja światowa“) i mini-
ster E. Benesz („Problemy polityki
słowiańskiej“, Slovansky Prehled, 1925
i 1926). Ten ostatni łączy rozwój pra-
wdziwego ruchu słowiańskiego z roz-
wojem demokratyzmu i liberalizmu,
których wrogiem był system rządów
rosyjskich. Tu należy dodać, że w
związku z pojawieniem się nowego
prądu, nacjonalizmu, od razu szanse
dawnego panslawizmu niezmiernie
zmałyły. Dążność do zupełnej samo-
istności wśród każdego narodu sło-
wiańskiego nie mogła się zgodzić z po-
jęciem jakiegokolwiek zależności, i to
znanej z gnębienia swych mniejszości
Rosji.

Nader rozmaicie ustosunkowywały
się do problemu politycznego zjedno-
czenia Słowian poszczególne inne na-
rody słowiańskie.

Czesi po smutnych doświadczeniach
sweko austroslawizmu propagowanego
przez staroczeski obóz Pałackiego, nie
rzucili się jednak w stronę Rosji. By
przyjąć bez zastrzeżeń jej program sło-
wiański. W latach 70-tych ub. w. przy-
chodzi do steru w Czechach obóz mło-
doczeski, który sympatyzował z pol-
skiem powstaniem styczniowym. Wy-
bitny przywódca młodoczechów, Rie-
ger, (zgodnie zresztą z Pałackym), na
kongresie moskiewskim r. 1867 stwier-
dzał, że Słowianie powinni pomiędzy
sobą szanować prawa narodowe, tra-
dycje, język, wyznanie i t. d. Mimo, że
z końcem XIX stulecia do dużego zna-
czenia przechodzą w Czechach naro-
dowi-demokraci, którzy z swym przy-
wódcą K. Kramarzem zbyt daleko po-
suwali się w entuzjastycznie prorosyjskim,
ogół społeczeństwa czeskiego sprawę
traktował i traktuje trzeźwo, bynaj-
mniej nie odstępując od wspomnianych
wyżej zasad Riegera. Idea politycznego
zjednoczenia Słowian ma na razie
wogóle bardzo niewiele zwolenników
w Czechach. Silniejsze były prądy
panslawistyczne prorosyjskie u Słowa-
ków, których n. p. najwybitniejszy po-
eta S. Svetozar Hurban Vajansky w pi-
smach swych wykazywał zdecydowa-
ny rusofilizm, właśnie na panslawisty-
cznym podłożu. Trudno się zresztą te-
mu dziwić u gnębiętego narodu sło-
wackiego, którego najbliższy pobratymiec,
Czech, prowadził niezrozumiałą
dla niego często politykę, a Polak się
oń wogóle nie troszczył.

Słowianie południowi entuzjastami
panslawizmu dawniej nie byli. Najsil-
niejsze powodzenie jego idea miała
u Chorwatów, których przywódcy w
czasach Iliryzmu jeździli do Rosji, ale
katolickie wyznanie nie pozwalało im,
zarówno jak Słowianom, zbyt blisko się
wiązać w tym kierunku. Serbowie,
pełnie słusznie, stawiali własny serb-
ski nacjonalizm przed ruchem pansla-
wistycznym, a rozgorzyczeni opieką
rosyjską lat 1878—1886 Bułgarzy od-
razu zrozumieli egoistyczne zabarwie-
nie panslawizmu ówczesnego. Wśród
Słowian południowych dopiero obec-
nie, przedewszystkiem po zjednocze-
niu królestwa SHS., wytwarzają się
warunki do politycznej współpracy
miedzy-słowiańskiej, ku której etapem
jest sojusz Jugosławii z Czechosłow-
acją i nadchodzące porozumienie serb-
sko-bułgarskie. h—k b—j.

+ Przesądni Londyńczycy. Rada
municipalna Londynu odrzuciła ostat-
nio kilkanaście podań o zniesienie nu-
merów trzynastych na ulicach i pla-
cach Londynu. Podania nadchodzą ze
wszystkich stron miasta i wskazują,
że zarówno eleganccy i wykształceni
mieszkańcy zachodnich dzielnic, jak i
napływowa ludność jednakowo wlega-
ją przesądowi o „niebezpiecznej“ trzy-
nastce.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1926.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 12 bm., „Marjetta”.
Piątek, 13 bm., „Orłów”.
Sobota, 14 bm., „Nietoperz”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 12 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a. Gościnnie występ Aleksandra Zelwerowicza.
Piątek, 13 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a. Gościnnie występ Aleksandra Zelwerowicza.
Sobota, 14 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a. Gościnnie występ Aleksandra Zelwerowicza.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 12 bm., Stanisława Ignacego Witkiewicza „W małym dworku”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką na czele. (Premiera.)
Piątek, 13 bm., Stanisława Ignacego Witkiewicza „W małym dworku”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką na czele.
Sobota, 14 bm., Stanisława Ignacego Witkiewicza „W małym dworku”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką na czele.
Niedziela, 15 bm., Stanisława Ignacego Witkiewicza „W małym dworku”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką na czele. (Ostatni występ.)

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto naszego Nr 180.500 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanciarze „Słowa Polskiego”.

— Teatr Nowości. „Proboszcz wśród bogaczy”, świetna sztuka pióra Lorde'a i Chaine'a, dana będzie dziś po raz trzeci z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. Genialny ten artysta daje przepyszną iście irracjonalną i porównawczą, wywołując swoim szarym humorem i dowcipem buntowniczym i wadliwym. Resztę zespołu tworzą pp.: Michałowska, Ładzińska, Szczepańska, Rowińska, Piłkowska, Kwiatkiewiczowa, Bielecki, Czaki, Zabiński, Brochwiński, Surawski i in.

— W Małym Teatrze dzisiejsza premiera oryginalnej groteski Stanisława Ignacego Witkiewicza w „W małym dworku” będzie atrakcją dla tych wszystkich, którzy uważają za obywatela obywatela teatru, sztukę nowych, nie banalnych wrażeń. Dostarczą ich napewno dzisiejsza premiera wielka, i to bardzo artystyczna, czego rolę ma być nieprzebiegła indywidualność samego autora, jak również świetna obsada wszystkich ról, w osobach pp.: Solskiej, Wysockiej, Buszyńskiej, Brylińskiego, Ruszkowskiego i in. Sztuka ta pójdzie nieodwołalnie tylko cztery razy, gdyż artyści ci opuścą Lwów.

— Pielgrzymka do grobu bohaterów polskich w Horpnie. Powiatowy Komitet opieki nad grobami wojennymi w Kamionce Strumiłowej urządza w niedzielę, 22 bm., pielgrzymkę na cmentarz wojskowy w Horpnie, który kryje 128 zwłok polskich bohaterów, poległych w walce z bolszewikami dnia 17 sierpnia 1920. Horpnie znajduje się niedaleko stacji kolejowej Czestonia na linii Lwów—Stojanów. Dla gości będą przygotowane podwozy na stacji Czestonia. Uroczystość rozpocznie się nabojnictwem o godz. 10.30 rano, poczem pojdzie na cmentarz, gdzie po modłach złożone będą wieńce na grobach bohaterów. Wzywa się rodaków do gromadnego przybycia, a Stowarzyszenia uprasza się o przybycie z chorągwkami i wieńcami.

Z niedoli obłąkanych.

Sprawa zajęcia się dolą obłąkanych wymaga jak najszybszego uregulowania. Skutkiem braku odpowiednich dotacji na rzecz Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie oraz okoliczków, zabraniających przyjmowania umysłowo chorych na oddział szpitala powszechnego — cała rzesza warjatów — w liczbie kilkuset — nieraz bardzo niebezpiecznych dla otoczenia znalazła się na bruku. Od czasu do czasu wspominają o ich występach kroniki policyjne. Jeden z siekierą w ręku atakuje publiczność na dworcu, drugi przychodzi do sklepu i rozbija jego wnetrze, trzeci dostawczy ataku szachu bije głową o deski budki inwalidzkiej, czwarty zachodzi do domu prywatnego i wyglądem swym oraz zachowaniem budzi grozę itd. Takich szaleńców przytrzymuje policja i osadza chwilowo w aresztach czyniąc równocześnie starania, aby pozbyć się niepożądanego intruza. Zabiegi te jednak nie prowadzą do celu. Fizyka orzeka, że dany osobnik jest furjatem niebezpiecznym dla otoczenia — jak to było z śp. Wenklerem — i wskazuje, że jako furjat musi być odosobniony — tymczasem drzwi szpitalne są dla niego zamknięte a Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie przyjęcia odmawia. I tak od Anasza do Kafasza, w błędnym kółku bez wyjścia. W rezultacie warjat siedzi w areszcie przez kilka dni i zostaje puszczony na wolność. Opiszcza areszt, robi na mieście awanturę, rozbija ludzi i znów sprowadzony do ko-

misariatu policyjnego — postępuje drogą, powyżej wymienioną.

Ot np. w dniu wczorajszym:

Furjat rozwałił celę aresztancka.

Przystawiono do aresztów w dniu wczorajszym niejakiego Majera Zimmermana, 72-letniego kupca i sitarza z Jaworowa. Sprowadzono go do celi nr. 1 i osadzono samego. Po kilkunastu minutach Zimmermann rozwałił celę, poodrywał deski z bryczy, ułożył z nich barykadę, którą ustawił tak że trudno było dostać się do celi, by przeszkodzić dalszemu występowi furjata. Ubrano go w kaftan bezpieczeństwa i wówczas Zimmermann uspokoił się.

Sprowadzono w dniu wczorajszym do aresztów policyjnych niebezpiecznego dla otoczenia Jana Eichelberga, liczącego około 20 lat. Dziedzicznie obciążony — matka obłąkana — pomimo orzeczenia sądowego, że jako niebezpieczny dla otoczenia nie może być wypuszczony z Zakładu kulparkowskiego — został stamtąd usunięty i znów znalazł się w areszcie.

W sprawie śp. Wenklera

przez cały dzień wczorajszy komisja, złożona z r. Województwa Krykiewicza i nadkom. Złotowskiego, przeszukiwała aresztantów, którzy siedzieli z Wenklerem w jednej kaźni oraz kłuczników. Wyniki przeprowadzonych dochodzeń przyczynią się niewątpliwie do wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

— Lwów w hojnie polskim Termopilom. Zbliża się szósta rocznica pamięci Bitwy Zadwórzeńskiej, w której poległ kwiat młodzieży polskiej w nierównym, śmiertelnym boju z nawałą bolszewicką. W dniu 17 sierpnia serca wszystkich Polaków uderzą głośniej na wspomnienie tej świetnej karty dziejów naszych i dumą przepelnia się, ponieważ zadwórzeński czyn Orła świadectwo dał całemu światu, iż cnota rycerska żyje w naszym narodzie, a ofiarność i bohaterstwo polskich zastępów nie ulegnie się rzezi, ni tortur, gdy chodzi o obronę ukochanej Ojczyzny przed wrogiem. Ta spartańska ofiarność, ta święta krew, tak hojnie w ofierze złożona na ołtarzu Ojczyzny, słusznie Bitwie Zadwórzeńskiej nadała zaszczytne miano: Polskiej Termopili. Słusznie zwrócano uwagę Orła za starożytnymi Spartanami, a śmierć męczeńską ich przysporzyła nie wędrownym nigdy laurów narodowy naszemu. Corocznie więc Lwów czci niezapomnianą rocznicę całą duszą i całym sercem. I w tym roku rozgorzeje na nowo ognisko wspomnień, a hold, złożony Bohaterom poległym, będzie wspanialszy, niż kiedykolwiek. Do Kuchanu w Zadwórze, w którym spoczywa kilka set najofiarniejszych Synów Ojczyzny, poświęszmy ludność naszej kresowej Strażnicy masowo w dniu 22 sierpnia, by uwieńczyć ten zbiorowy grób kwieciami i hold złożony Wielkiemu Czynom. Przygotowania do uświetnienia uroczystości już są w toku, a akcję podjęła Małopolska Straż Obywatelska. Program udziału Lwowa w hojnie Bohaterom Zadwórze zostanie niebawem ogłoszony.

— Zjazd Inżynierów drogowców. W dn. 9, 10 i 11 września br. w czasie Wystawy drogowej odbędą się we Lwowie 1-szy ogólnopolski zjazd inżynierów drogowców. Zjazd ten połączony będzie z dorocznym sprawozdawczym walnym zgromadzeniem Związku inżynierów drogowców. W programie sprawy fachowe i zawodowe, wycieczki, pokazy i referaty. Wobec powszechnie odczuwanej potrzeby uregulowania wazniejszych spraw administracji drogowych, zjazd fachowców będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla Państwa.

— Wice publiczny pracowników umysłowych. W wykonaniu uchwały zgromadzenia delegatów Związków Zawodowych pracowników umysłowych Wschodniej Małopolski, odbytego dnia 11 lipca 1926, Komitet wykonawczy tego zgromadzenia zwołuje na dzień 15 sierpnia 1926 na godz. 10 rano do sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boullarda 5, wice publiczny bezrobotnych pracowników umysłowych, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Związków zawodowych ze starań o ustawę i zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych; 2) charakterystyka ustawy na wypadek bezrobocia; 3) doraźne zasiłki dla nie mających prawa korzystania z zasiłków ustawowych; 4) wnioski i rezolucje.

— Kursa przygotowawcze dla wstępujących na Politechnikę lwowską. Bratnia Po-

mac Studentów Politechniki Lwowskiej urządza, podobnie jak i w latach ubiegłych, kursa przygotowawcze dla zapisujących się na 1-szy rok Politechniki, z zakresu: matematyki, geometrii wykreślnej, fizyki i szkicowania. Ponieważ dotychczasowa praktyka wykazała, że termin od 1 do 15 września jest niewystarczający dla należytego przygotowania, przeto w roku bieżącym wydział Towarzystwa postanowił rozpocząć kursa już w dniu 25 sierpnia, pozostawiając jednak opłaty w wysokości zeszlazłoczonej. Zgłoszenia należy już teraz nadsyłać do wydziału Towarzystwa na Politechnice, względnie zgłaszać się osobiście w godzinach urzędowych od 13 do 14 codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel. — Zwracamy uwagę, że niektóre rady wydziałowe, jak np. wydział mechaniczny, zwiększyły zakres przedmiotów, wymaganych przy wstępnym egzaminie.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgera: Julius Babecki, Wiktor Stradomski, Wacław Nowakowski, John Stelson — z Warszawy, Paul Meising z Esbjerga, Juliusz Leszczyński ze Złotoryi, Piotr Lesłowiecki z Hadla, Paweł Lange z Łodzi, S. Brocki z Krzemienicy, Henry Langley z Bukaresztu, Issai Raslón z Warszawy, Henryk Dubielński z Lunińca, Jan Lachowicz z Łonży, Tadeusz Beldowski z Paryża, Georges Grassi z Kolonii.

Hoteli Krakowski: Leopold Karmazin z Bukaresztu, Tane M. Bujenita z Bukaresztu, Ralph Lattimore z Belfast, Hipolit Halina Wohl z Warszawy, dr. Adolf Gottlieb z Tarnobrzegu, Wincenty Głowski z Włodzimierza, Henry Reiflinger z Londynu, Robert Bientas z Lublińca, Lothar Schlein z Katowic, Kazimierz Ebenberger z Zernik, Emil i Jadwiga Karaczewscy ze Złoczowa, Józef Weiser z Sumparg, Feliks Strzegowski z Warszawy, Wiktor Sandoz z Uirynowa.

SYLWETKI.

Taksametr.

Przedemną stoi wysoki, barczysty mężczyzna i wpatruje mi się ostro w oczy. Nie poznajesz mnie Władek?

Pamięć moja pracuje niby operator filmowy. Ach prawda! Siedzieliśmy w jednej ławie szkolnej. On ustawicznie podróżował po mapie Afryki lub Indii, co mu wcale nie przeszkadzało brać dwójki z geografii i marzył o automobilu... ja zaś o ile sobie przypominam — pragnąłem tylko dóbr ziemskich. Stało się jednak inaczej. Ja niestety dóbr ziemskich nie wymarzyłem i musiałem bez końca wycierać szkolne ławki, pokrywając je misterną rzeźbą mego scyzoryka w chwilach nudy... on zaś odlecieł po swoim wuju majątek ziemski i nie skończywszy gimnazjum pojechał na wieś. Teraz oto stoi przedemną i gniecie mi dłoń, aż kości trzeszczą.

No widzisz! Przecież sobie przypominasz... te szkolne czasy co? Te twoje dobra ziemskie, podróże... i automobil! — podsuwam mu wpadając w tok jego wspomnień. Kupiłeś sobie nieprawdą? Jesteś przecież magnatem.

Oj kupiłem przyjacielu, kupiłem niestety. Posłuchaj, jak to było. Wiesz przecie, że odziedziczyłem po moim wujaszku nie żadne tam dobra, ale niezły folwarczek. Otóż ten automobil prześladował mnie ciągle, aż wreszcie, nie mogąc się już dalej opierać pokusie, sprzedałem przed kilku miesiącami moją zaciszną chałupkę i pojechałem do larami do Lwowa po... automobil.

Ze wszystkich rogatek zbiegli się do mnie posrednicy i wkrótce miałem za niespełnia tysiąc dolarów mieszkanie z garażem. Za autem szukałem przez długi czas, bo nowe wozy były mi za drogie, a na używanych nie znałem się. Aż raz gdym błądził bez celu po placu Marjaćkim, przypatrzyłem się taksametr, zbliżył się do mnie jeden szofer i zaproponował mi sprzedaż swego wozu, wraz z koncesją, taksametr i... sobą. Wóz był na oko elegancki, szofer od był z mną próbna jazda po mieście, która wybornie wypadła, garaż miałem, więc nie zastanawiałem się długo. Wstąpiłem do notariusza i za pół godziny wóz był już moją własnością. Początkowo interes szedł wprost znakomicie. Za tych 1500 dol., które zapłaciłem, przynosił mi co wieczór co najmniej 50 złotych, z których połowę wręczałem mu jako umówione honorarium. Tak trwało coś przez miesiąc, aż pewnego razu wóz się posunął. Szofer zawołał mechanika i wkrótce był znowu na placu. Od tej chwili nie było dnia bez jakiejś mniejszej lub większej naprawy. Zamiast zarabiać, zacząłem dokładać do tego interesu. Zawołałem nareszcie i komisje dla zbadania wozu i — wyobraź sobie — uradzili, że trzeba cały motor wymienić, zresztą karosserja jest w zupełnym porządku. Ktoś mi radził, aby skrzyć szofera, tymczasem on zwachał pismo nosem i zostawiwszy mi papiery tuż przed badaniem wozu zniknął bez śladu. Okazało się, że papiery są sfalszowane, chodzą na termin sądowe itd.

A co z autem? pytam zaciekawiony. Stoi w garażu... mogę ci je w każdej chwili sprzedać za bardzo przystępną cenę. Chcesz?... (M)

mniejszych kwalifikacji wymaganych w służbie ratowniczej; ludzie najczęściej starzy, nieumiejący pływać, łodzie rybackie ciężkie, o wiosłach nieodpowiednich, wciągnięte w głąb ładu, z przyrządów ratowniczych dwa pasy korkowe, przy pięciuset kąpiących się i t. d.

Co do podanych w artykule okoliczności towarzyszących zajściu stwierdzamy, że w dniu krytycznym morze było wyjątkowo spokojne i nie nastąpiło żadnych trudności w akcji ratowniczej, jak również stwierdzamy, że śp. Weiglówna i Knauer znajdowali się obok miejsca strzeżonego w od-

ległości 20—30 metrów od brzegu. — Dla zobrazowania stosunków ratowniczych na plaży w Borze stwierdzamy, że przy ratowaniu pp. prof. Czerwów na tydzień przed omawianym wypadkiem jedynie dzięki zorganizowanej akcji ze strony letników przy zupełnej bierności strażników uniknięto katastrofy. Dziwnem się wydaje brak stanowczych zarządzeń ze strony władz kompetentnych, jak również zwłaczanie ze strony Z. U. P. nieszczęśliwych wypadków na „niewagę“ tonących i nieprzestrzeżenie „przepisów“ przez letników, niewłaściwie przy przeprowadzaniu „ściślejszych badań“ do protokołów policyjnych o stanie zaiscicia, które najdokładniej opisują tragiczny wypadek i potwierdzają prawdziwość faktów podanych przez podpisanych. — Śladek Stanisław, Angerman Karol, Luczkiewicz Zygmunt.

— Wpisy na Wydział prawa. Dziekanat Wydziału prawa U. J. K. zwraca uwagę na wydany przez Senat regulamin wpisów, wprowadzający zasadnicze zmiany i znaczne obostrzenia w interesie utrzymania porządku i przyspieszenia postępowania przy wpisach. Regulamin jest do nabycia u portjera za 5 gr. Należy ściśle zastosować się do przepisów regulaminu, gdyż w przeciwnym razie grozi studentowi utrata możliwości wpisów a ten samemu utrata roku studjów.

1) W czasie między 1. a 10. września br. wanni wnieść podanie o przyjęcie wraz z przepisami załącznikami: a) kandydaci, którzy zamierzają po raz pierwszy wpisać się na Wydział prawa, b) studenci, którzy byli już dawniej wpisani na tutejszy wydział, lecz mają przerwę w studjach wskutek tego, że w ostatnim trymestrze albo wogóle nie byli wpisani, albo chociaż byli wpisani z jakichś powodów utracili ten trymestr.

2) Studenci, którzy normalnie ukończyli ubiegły rok szkolny i mają wszystkie warunki do wpisu na rok następnym, nie wnoszą podania i mają zgłosić się do wpisu w czasie od 16. do 30. września, ściśle w dniu wyznaczonym w porządku alfabetycznym (str. 3 regulaminu).

3) Studenci, którzy w terminie jesiennym przystępują do egzaminu lub poprawki, winni dokonać wpisu w ciągu trzech dni po zdaniu egzaminu — względnie poprawki, przedtem zaś nie potrzebują się wogóle zgłaszać. Jednak studenci, którzy wprawdzie wnieśli podanie o dopuszczenie do egzaminu w terminie jesiennym, lecz faktycznie do egzaminu nie przystąpią, winni wpisać się w porządku alfabetycznym (jak wyżej).

Studenci, odbywający studia według nowych przepisów, którzy przez dwa lata z rzędu uczęszczali na ten sam rok studjów, lecz do egzaminu rocznego wcale nie przystąpili, nie potrzebują się wogóle wpisywać, gdyż mają prawo przystąpienia w przyszłości do egzaminu bez wpisu.

— Sprawy wojskowe. Dca OK. VI gen. dyw. Sikorski przebywał w dniu wczorajszym we Lwowie po dokonaniu przeglądu pułków 5 dywizji piechoty, zgrupowanej w obozie letnim w okolicy Szczerca. Inspekcję przeprowadził Dca OK. w 19, 26 i 40 pp., które przygotowywały większe ćwiczenia bojowe w terenie, mające za cel wykazanie postępów w wyszkoleniu bojowym oddziałów. W wyniku inspekcji stwierdził Dca OK. wybitną gotowość bojową jak i dostateczny stan zaopatrzenia pułków 5 dyw. piech. Zakwaterowanie wojska w wioskach podmiejskich przyczyniło się do widocznego zacieśnienia szeregów stosunku między wojskiem a ludnością cywilną. — Podczas ćwiczeń w obozie artylerji w Mikofajowie przeprowadzono większe strzelanie artylerji polowej, ciężkiej i konnej przy współudziale i pomocy lotników 6 pułku lotniczego i balonów sterowych. Ćwiczenia wykazały wielkie i doniosłe znaczenie tak artylerji jak i lotnictwa w boju. — Dziś wyjechał Dca OK. VI do obozu 11 dp. gdzie przeprowadzi kolejno inspekcję puł-

Zamach morderczy w Zamarstynowie.

Kazimierz Broś, który włamał się do mieszkania Eugenjusza Tkacza z rewolwerem w ręku, by dokonać aktu zemsty — zastrzelony. Sprawca oddał się w ręce policji.

Wśród szumowin zamarstynowskich wykwitła wczorajszej nocy nowa zbrodnia. Oto Kazimierz Broś, elektromonter, który — jak pisaliśmy w dniu wczorajszym — zbiegł z Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, znany awanturnik i nożowiec, włamał się ubiegłej nocy do mieszkania Eugenjusza Tkacza przy ul. Krzywej 1. 14 w Zamarstynowie, aby wyrównać porachunki, żywił bowiem od dłuższego czasu nienawiść do Tkaczowej, która wniosła przeciw niemu do sądu doniesienie o ciężkie pobicie i został przez Tkacza zastrzelony. W szczególności sprawa tego morderstwa przedstawia się następująco:

Wart Pac Pałaca...

Eugenjusz Tkacz, który zastrzelił Brosia wczorajszej nocy, też burzliwą kryminalną ma przeszłość. Przed kilkoma dniami opuścił właśnie więzienie karne, w którym przesiedział półtora roku, skazany w głośnej aferze Wójcikiewicza i tow. za gwałcenie dziewcząt w parku Kilińskiego oraz szpiegostwo. Tkacz jest znanym w Zamarstynowie awanturnikiem, to też powróciwszy z więzienia do swego mieszkania przy ul. Krzywej 1. 14 pogodził się z żoną, która w chwili gdy siedział w kryminalne, mieszkała z Brosiem, a ostatnio z obawy przed jego zemstą wyprowadziła się do swej siostry.

Kazimierz Broś sporo dawał roboty władzom policyjnym. Jednym słowem kryminalne indywiduum, awanturnik, i nożowiec, przepędzał życie pomiędzy aresztami policyjnymi, Zakładem kulparkowskim i więzieniem karnym przy ul. Bałorego. Umysłowo zboczony, mający „patent na wariata“, sprowadzony do szpitala śledczego, wnet kaźń więzienną zamienił na celę szpitalną dla umysłowo chorych. I ostatnio przebywał w Zakładzie kulparkowskim, a wypuszczony z powodu braku miejsca wnet dał znak o sobie, zadając na ul. Gródeckiej kilka ran jakiejś przechodzącej kobiecie. Znow kroczył tą samą drogą: z aresztów policyjnych do więzienia karnego, gdzie lekarz orzekł, że Broś jest niebezpiecznym dla otoczenia, stąd dalszej drogi etapem był dlań Kulparków. I stamtąd — jak pisaliśmy — Broś zbiegł przedwczoraj, by znów wypłynąć na Zamarstynowie i w swej bujnej kronice życiowej zapisać nowy epizod, tym razem ostatni.

Chciał załatwić porachunek i z nim załatwiono...

Od dłuższego czasu Broś żywił wielką nienawiść do Tkaczów, szczególnie

ków dywizji, stąd zaś uda się na przegląd pułków 6 bryg. kaw. w okolicy Chorostkowa.

□ NIEMIRÓW. Tablica ku czci Kasprowicza. Dnia 15 sierpnia w niedzielę odbędzie się w Niemirowie-Zdroju uroczyste odsłonięcie w tutejszej kaplicy pamiątkowej tablicy marmurowej ku czci wielkiego poety śp. Jana Kasprowicza. Inicjatywę dał kuracjusze zdrojowi. Komitet złożony z kuracjuszy czy ni przygotowania ku uświetnieniu tej uroczystości. Poświęcenia dokona ks. dr. Jan Cieniewiczski ze Lwowa. Spodziewany jest liczny zjazd z okolicy.

— Trzy włamania. Do mieszkania inż. Natana Aschkenazego przy ul. Karpińskiego 1. 3 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli srebrne nakrycie stołowe i znaczniejszą ilość bielizny. — Mieszkanie Michała Wachy przy ul. Senatorskiej 1. 6 splądrowali ubiegłej nocy złodzieje. Nie zdołano u-

do Tkaczowej, która swego czasu oskarżyła Brosia o ciężkie pobicie. Znalazłszy się na swej drodze życiowej pomiędzy Kulparkowem a aresztem policyjnym, postanowił załatwić się z Tkaczami, nie wiedząc, że Tkaczowa w ostatnich dniach porzuciła męża, który mieszkał sam przy ul. Krzywej 1. 14. Po południu zbiegł z Kulparkowa, wieczorem wpadł do domu rodziców i zapowiedział, że „tej nocy załatwi się z Tkaczami“.

Przybył tedy Broś po północy przed mieszkanie Tkacza, a wytoczywszy szybę w oknie dostał się do pokoju, gdzie rozegrała się scena, ponajężej przez Tkacza przedstawiona w jego zeznaniach po aresztowaniu.

Se non e vero, e bene trovato!..

Tkacz zastrzeliwszy Brosia zgłosił się bezwzględnie na posterunku zamarstynowskim u st. przod. Żołyniaka, gdzie złożył rewolwer i przedstawił zaiscicie. Aresztowany i sprowadzony do Ekspozytury policyjno-śledczej został przesłuchany i złożył swe zeznania:

Okolo godz. pierwszej po północy Broś wytoczywszy szybę dostał się do jego mieszkania, a obudziwszy go, zapowiedział mu, że zbliża się kres jego życia. Miał rewolwer w ręku, a z pod poduszki Tkacza wyciągnął rewolwer i położył go obok na stole.

Rozpoczęły się dla Tkacza — tak przynajmniej on twierdzi, wiedząc, że Broś już głosu nie zabierze — godziny śmiertelnej trwogi. Przed łóżkiem, na którym Tkacz leżał, siedział na krześle Broś i zapowiadał mu w kółeczko, że musi wreszcie załatwić z nim niewyównane rachunki i wyrówna je rewolwerem, gdy tylko świt nastanie. W takiej śmiertelnej trwodze utrzymywał go rzekomo do godziny 6-tej rano. W tym czasie rozkazał Tkaczowi wstać z łóżka, strzelił w sufit, a gdy usiłował skierować strzał w kierunku Tkacza, rewolwer zaczął się, którego chwilę wykorzystał Tkacz, chwycił swój rewolwer i

położył Brosia trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu udał się Tkacz na posterunek policyjny w miejscu i oddał się w ręce policji.

Komisja sądowo-lekarska

z r. Witoszyńskim na czele dwukrotnie zjawiała się na miejscu, przeprowadzając naocznie.

stać, co zabrali, gdyż uszkodzony przebywa w Truskawcu. — Do mieszkania Róży Scherr przy ul. Słonecznej 1. 67 włamali się złodzieje i skradli z komody biżuterie wartości 800 zł.

— Kradzież w magazynie na ówrcu. Jerzy Duda, magazynier Banku Rolnego, doniósł policji, iż ubiegłej nocy z magazynu tego banku skradziono 8 worków mąki pszennej.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj późnym wieczorem przejeżdżał ul. Zamarstynowską w szybkim nadzwyczaj tempie Władysław Zełanko, zamieszkały na Zniesieniu. Gdy znajdował się koło koszar dyomu żandarmerji nastąpiło pełnienie kierownicy, przy czem koło przednie wypadło z widełek. Zełanko upadł na bruk i doznał złamania czaszki. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

+ Dyplomacja. W pewnym kółku Anglików, bawiących w Deauville, toczyła się rozmowa na temat dyplomacji i dyplomatów. Obecna przy tem

nie tyle młoda ile dojrzała miss zwróciła się do znanego dziennikarza londyńskiego, inż. Robey, z zapytaniem:

— Ah, panie Robey, niechże mi pan powie, czem się wyróżnia dyplomata?

— Dyplomata, moje dziecko, jest to człowiek, który zna datę urodzin kobiety, ale nie pamięta jej wieku.

+ Numerus clausus dla słuchaczy uniwersytetów węgierskich. Jak wiadomo, rząd węgierski w roku 1920 wydał rozporządzenie, ograniczające ilość studentów żydowskich na uniwersytetach węgierskich. W myśl tego rozporządzenia ilość studentów-żydów nie może przekraczać 5 procent ogólnej liczby studentów. W podobny sposób uregulowano obecnie sprawę studjów kobiet na uniwersytetach węgierskich. Rada naczelna uniwersytetów autonomicznych zarządziła, by od roku szkolnego 1926-27 przyjmowano kobiety na uniwersytety węgierskie jedynie w ograniczonej ilości, na fakultet medyczny natomiast postanowiono kobiet nie przyjmować wogóle.

Fura chłopska pod kołami pociągu.

Trzy osoby — zabite.

Stary Sambor. (Tel. wł.) Obok stacji Waniowice koło Starego Sambora na 91 km. fura chłopska w ostatniej chwili przed zamknięciem rampy kolejowej usiłowała przejechać przez tor. W krytycznym momencie nadjechał pociąg. Gospodarz nieznanego nazwiska, jego żona i syn zginęli na miejscu.

Skandal w „Limanowej“.

Z dobrze poinformowanych kół naftowych otrzymujemy następującą wiadomość:

Towarzystwo naftowe „Limanowa“ w Borysławiu, jest między innymi, właścicielką kopalni „Sienkiewicz“, „Montana“ i „Kościuszko“, które były wydzierżawione swego czasu Polakowi Adamowi Zaleskiemu, za 2 i pół wag. miesięcznie. Po upływie kontraktu z p. Zaleskim zgłosił się po tę dzierżawę p. Kazimierz Gromadzki znany przemysłowiec naftowy, na tych samych warunkach, które miał p. Zaleski, tymczasem mimo sołennego przyrzeczenia p. Ringla dyr. firmy „Limanowa“, otrzymał tę dzierżawę Hacker (żyd) za cenę dwóch wagonów miesięcznie.

Sensacją Borysławia jest następujący fakt: W jakiś czas po zawarciu wspomnianej umowy dyr. p. Emil Ringel wchodzi w pertraktację z p. Hackerem i sprzedaje mu wspomniane kopalnie tj. 2 morgi gruntu własności, kompletne urządzenie kopalniane, oprócz tego kilka nieczynnych otworów świdrowych, z rurami i gazociągami, 2 domy mieszkalne, magazyny, zbiorniki żelazne i drewniane itd. za cenę 50 wagonów ropy. płatne po jednym (!) wagonie miesięcznie, zwałniając go równocześnie z płacenia 2 wagonów ropy tytułem dzierżawy..

Po upływie 50 miesięcy, stanie się p. Hacker właścicielem powyższych obiektów. Kontrakt kupna i sprzedaży jest już sporządzony i czeka przyjazdu generalnego dyrektora p. Dnelosa, który ma te skandaliczny kontrakt podpisać.

Cała ta transakcja odbywa się w najściślejszej tajemnicy przed Polakami, aby przypadkiem objekty te nie dostały się w polskie ręce.

Reflektantów, Polaków jest kilku, którzy gotowi są dać korzystniejsze warunki firmie „Limanowa“.

Dziwną rolę odegrał p. E. Ringel, który jako członek Związku Polskich Techników wiertniczych i naftowych w Borysławiu, nie zawiadomił o zamiarze sprzedaży tych obiektów członków Związku, a wiedząc dobrze, że szereg osiwiiałych kierowników kopalni jest bez posad, ludzi zasłużonych w kopalnictwie i przemyśle naftowym, a nie jeden z tych ludzi byłby chętnie się natychmiast zgodził na kupno tych kopalni.

Z Klubu ZLN.

Interpelacja posła dr. Marceliego Prószyńskiego i tow. do PP. Ministrów WR i OP. i Skarbu w sprawie potrącania uposażeń księży w diecezjach grecko-katolickich.

Konkordat ustalił wysokość uposażeń płaconych księżom przez państwo i określił, że: „Uposażenia powyższe będą przyznawane przez Ministra Skarbu każdej diecezji oddzielnie, w sumach ryczałtowych, ustalonych według wyszczególnionych budżetów, które przed stawiać będą kompetentni ordynariusze”.

„Rozdział uposażeń, wyliczonych powyżej, powierzony będzie w każdej diecezji Ordynariuszowi”.

Tymczasem w diecezjach gr. katolickich obcina się stale co miesiąc niektórym księżom, zwłaszcza tym, którzy są przychylnie względem polskości usposobieni, część uposażenia, zupełnie bez ich zgody i przeznaczają się na dodatki dawane w nowych nielegalnych „probostwach” i na inne cele cerkiewno-narodowościowe. Takie potrącenia mogłyby następować jedynie za zgodą danego księdza, o ile on chce dać pieniądze i na ten cel, na jaki chce dać. Tymczasem dzieje się to wbrew woli interesowanych, a skrzywdzonym grożą konsystorze suspensją, o ileby się poskarżyli rządowi w sprawie potrącania należnych im pieniędzy, płatnych przez rząd, a bynajmniej nie z funduszów biskupich. Ponieważ te uposażenia „będą przyznawane” przez Ministra Skarbu, z tego wynika, że Minister ma prawo i obowiązek 1. dostawać co miesiąc wiadomości o wszelkich zmianach co do uposażeń, gdy któryś ksiądz pójże na emeryturę itd., tak, by budżet odpowiadał stanowi faktycznemu z poprzedniego miesiąca, 2. kontrolować obrót tych pieniędzy płaconych przez rząd i sprawdzić, czy pobory dostają się każdemu w należnej mu wysokości.

Wobec tego zapytujemy, czy PP. Ministrowie zechcą kontrolować wypłatę i wysokość tych uposażeń i usunąć braki istniejące w diecezjach gr. katolickich?

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 12 sierpnia.

Warszawa. (480) Godz. 17—17:25: Odczyt p. Tadeusza Fiałkowskiego p. t. „O możliwości rozwoju mleczarstwa w Polsce”. Godz. 18:30—18:55: Pogawędka prof. H. Mościckiego „Wśród księzek”. Godz. 19—19:25: Drugi odczyt z cyklu „Z zagadnień literatury ojczystej” p. t. „Medjalne właściwości naszych wieszczów” — dr. Zofia Niemojewska-Oruszczyńska. Godz. 20:30—22: Koncert wieczorny. Część 1: Lully, Massenet, Ravel, Debussy. Część 2: Vieuxtemps.

Berlin. (504) Godz. 17—18:30: Wieczór pieśni miłosnych Brahmsa z udziałem solistów. Godz. 20:30: Koncert wieczorny z udziałem solistów. Utwory Schuberta, Blecha, Brahmsa, Mendelschona, Bartholda, Adama, Heineimanna i Schumanna. Godz. 22:30—24: Muzyka taneczna.

Berno. (521) Godz. 19—20: Koncert włoskiej muzyki operowej: 1. Verdi: Bal maskowy, 2. Mascagni: Rycerskość wieśniacza, 3. Verdi: Violetta, 4. Puccini: Tosca, 5. Leoncavallo: Pajace, 6. Puccini: Bohema, 7. Verdi: Rigoletto.

Praga. (368) Godz. 16:30—17:30: Koncert sextetu: Drigo, Moszkowski, Rhode, Sarasate.

Wiedeń. (531) Godz. 20: Koncert orkiestry wojskowej.

Wrocław. (418) Godz. 20: Koncert: Kreczmar, Wagner, Mascagni, Beethoven, Bizet, Flotow, Strauss.

KAZANIA złotoustych kapłanów drogą iskrową są uprzystępnione szerokim masom przy pomocy radia, przez za instalowanie mikrofonów w Domach Bożych. Od wczesnego ranka do późnej nocy można włączyć się w krąg radiotła i słuchać dowolne wiadomości. Umożliwiają to radjoodbiorniki kilkulampowe zbudowane z części składowych zakupionych we firmie:

„KINOFOT” Ska z ogr. odp.

Łwów, Trzeciego Maja 11-a. Tel. 34-26. 6246

o czym świadczą niezliczone atesty, które powyższa firma otrzymuje.

Z ruchu wydawniczego.

BIBLIOGRAFJA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Bernarda Poloniczkiego we Lwowie.

Rączka St.: Nauka Słowu. Teoret.-prakt. podr. I. — 3.80.

Rączkowski J. Polityka i miłość. Komedja. — 4.50.

Niklewski Br.: Obornik. Z rycinami. — 9.—

Punk K. dr.: Witaminy, historia ich odkrycia i znaczenie praktyczne. — 1.60.

Wielopolska J. M.: Braterstwo ludów. (Rzecz o dzieło nieświadomości.) — 4.—

Wyrobek Z.: Harcerz w połu. Cwiczenia w terenie, z 43 rys. — 3.50.

Strażewicz J. W.: Nasze rośliny lekaske, opis 44 roślin lekarskich. — 2.50.

Ustawy i rozporządzenia sanitarne. — 2.50.

Wykłady z zakresu kotłów parowych. — 7.50.

Rummel J.: Gdynia, port Polski, rys. 112. — 7.—

Weyssenhoff J. dr.: Szabla gry w piłkę nożną wraz z najnowszymi przepisami gry, z 84 rycinami, w oprawie. — 6.40.

Bleński W. inż.: Przemysł ziemniaczany. I. Krocmałnictwo i suszarnictwo. — 12.—

Makowiecki St.: Kwiaty ogrodowe, zeszyt III. — 3.— 6558

Sport.

O mistrzostwo O. K. VI. Dnia 13 o godz. i dnia 14 bm. o godz. 17 odbędą się na boisku 19 pp. Cytadela zawody w piłce nożnej o mistrzostwo OK. VI. Do zawodów stają zwycięskie drużyny w swych grupach a mianowicie: drużyna 19, 48, 54 pp. i 6 p. lotn. Zawody zostaną przeprowadzone systemem olimpijskim — w pierwszym dniu biorą udział wszystkie cztery drużyny, następnego dnia tylko zwycięzcy. W czasie zawodów przegrwać będzie orkiestra wojskowa. Ze względu na dobrą formę drużyny i udział w zawodach wielu graczy naszych czołowych klubów, rozgrywki te zapewnią dać się bardzo interesujące. Zawody prowadzić będą: p. kpt. Bilor, kpt. Orzyb i kpt. Zawistowski. Wstęp 50 gr., trybuna 1 zł.

Rzadki wypadek sirowego ukazywa gra-cza przez własne kierownictwo Sekcji zdra-rył się w Warszawie, gdzie Varsovia za-wzięła na przecią 6-u miesięcy jednego z dobrych swych graczy, Miedzala, za nie-stawienie się bez usprawiedliwienia potrze-by na mecz. Wypadek naprawdę mało spo-tykany, i choć tylko tą drogą możliwe jest usunięcie lekceważenia sobie przez graczy rozporządzeń kierownictwa, jednak kara wy-daje się nader zbyt ostra.

Magistrat stol. m. Warszawy przyznał Polskemu Związkowi Lekko-Aletycznemu subwencję w kwocie 1500 zł. na pokrycie kosztów organizacji meczu lekkoatletycz-nego Polska—Jugosławia. Odczyt za przy-kładem Warszawy — Magistrat Lwowa



Kilka kropeł
"4711" doda-nych do kąpieli nadaje wodzie własności odświeżające. Kąpiel taka działa dodatnio na system nerwowy i wzmacnia odporność człowieka na zmęczenie, zarówno fizyczne, jak i umysłowe.

Używaj tylko z marką ochronną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej drobi.

4711 Eau de Cologne

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygmunt Bochner, — Dziedzice 5268

dał parę złotych na urządzenie meczu Polska—Węgry, to by dobrze zrobił, bo mecz ten rozbił się dotychczas o brak funduszy, a przez uzyskanie choćby 1000 złotych można zacząć myśleć o organizacji. Inna jest rzecz, że P. Z. L. A. nieplanowo zorganizował, a potem żądał, podczas gdy we Lwowie jest przeciwnie, i trudno, by ktoś dawał, nie wiedząc na co daje. Pożądacie panowie, co zrobiliście dotychczas i jak daleko organizacja posunęła, — to urzęże się i Magistrat nauczył i poprze finansowo.

Puchar Ministerstwa Spraw Wojskowych jest nagrodą wędrowną dla najlepszej drużyny za zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Puchar ten zdobywa ta drużyna, która po 5 latach będzie miała w swoim największą ilość punktów, licząc w punktach pływanie, skoki i piłkę wodną. Dotychczas prowadzi w punktach Juszczenka karkowska.

Wyjazd warszawianki zagranicę. Z Warszawy wyjechała drużyna piłkarska warszawianki na tournée do Bułgarii i prawdopodobnie do Rumunii. Jedzie 16 graczy. Wydepczkę prowadzić będą kpt. Dziubiński p. Weintal. Pierwszy mecz nastąpi dn. 15 bm. w Sofii z AC. 23, następnie dn. 17 bm. z FC. Levsky, 19 bm. z teamem Sofii, 22 bm. w Warnie z mistrzem Bułgarii SC. Vladislav. W Rumunii rozegrane będą prawdopodobnie następujące mecze: 25 i 26 bm. w Bukareszcie z Juventus i Tricolor, 28 i 29 bm. w Czerniowcach z Polonią, byłym mistrzem Rumunii.

Zawody kolarskie w Warszawie. Pod czas wystawy przemysłowo-sportowej na Dymasach (21 VIII—10 IX) odbędą się zawody międzynarodowe dla amatorów i za prowadzeniem motorów w dniach 28 i 29 bm. z udziałem Herkulensa, Wittiga, Neufelgo, Curta i Saldowa. W dniu 22 bm. odbędzie się po raz pierwszy w Warszawie mecz piłki rowerowej.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 12 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7:30 wiecz.

MARJETTA

Operetka w 3-ich aktach R. Bodansky'ego i B. Hard-Wardena. Muzyka Waltera Kollo. Tłumaczenie Wincentego Rapackiego (syna).

O S O B Y:

Rene di Torelli	F. Kuligowski
Marietta, księżna Lavary	St. Ryłska
Margrabi Paolo Arancini	St. Szosland
Antonio del Fosco, ochmistrz dworu księżnej Lavary	Z. Szmidt
Nicoio Trombini, uliczny muzykant	M. Tatrzański
Marietta, pomarańczarka	M. Korabianka
Zambisi	A. Kowalski
Capistrani, dyrektor kasyna	M. Koczyński
Fredo, kelner	W. Hilsenrath
Detektyw	Fr. Szymański
Kamerdyner I	L. Bykowski
Kamerdyner II	Stanisław Fried

Rzecz dzieje się w Rzymie — współscenie. Reżyser: Michał Tatrzański.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek, dnia 12 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7:30 wieczorem.

Gościwny występ

Aleksandra ZELWEROWICZA

Proboszcz wśród bogaczy.

Sztuka w 5 aktach pp. Andre de Lorde'a i Pierre Chaina, według powieści Clemeur de Nautela.

O S O B Y:

Proboszcz z Sableuse	Aleksander Zelwerowicz
Cousinet	Marjan Bielecki
P. Cousinet jego żona	Stetania Michnowska
Genia, ich kuzynka	Irena Ładosiówna
Piotr de Sableuse	Władysław Brochwicz
Kardynal	Eugeniusz Kalinowski
Biskup Sibue	Wacław Zabielski
Florent, służący	Henryk Czaki
Macheceille, senator	Aleksander Leszczyk
Tricoide	Tadeusz Przystawski
Paulette	Marja Szczęsna
Plumicsean, dziennikarz	Antoni Szczepański
Georges, zarządzający w „Opactwie”	Władysław Surzyński
Józef, kelner	T. Warchałowski
Walerja, gospodyni proboszcza	Hermína Rowińska
Pani Prezesowa	Marja Pitterowa
Kanoniczka	Marja Zukotyńska
Panna Badinois	E. Kwiatkiewiczowa
Szatny	Ludwik Wierzbicki
Piccolo	Alina Żelichowska

Rzecz dzieje się: akt 1 na piebanji u proboszcza, akt 2 i 3 u państwa Cousinet, akt 4 w restauracji „Opactwo” w Paryżu, akt 5 w gabinecie biskupa Sibue.

Przerwa dłuższa po akcie 1, 3 i 4.

NEKROLOGJA.

Ś. p.

LEON MNISZEK TCHORZWIICKI

urodzony w roku 1861 w Nadybach, zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 10 sierpnia 1925 w Baranowie.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE i eksportacja zwłok z Baranowa odbędą się dnia 13-go sierpnia przedpołudniem, obrzęd pogrzebowy zaś dnia 14-go sierpnia z krypty OO. Bernardynów we Lwowie o czem zawiadamiają 6562

Żona, Córka i zięć.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

+

Dnia 2 sierpnia 1926 w Zadubrowcach, w powiecie Śniatyńskim, zakończyła życie

Marja z hrabiów Komorowskich

hr. **KARNICKA**

licząca lat 80 po długich i ciężkich cierpieniach. Zmarła była siostrą śp. Wojciecha hr. Komorowskiego, walecznego pułkownika wojsk polskich w walce o niepodległość w r. 1863. Jako młodzianka dziewczyna brała czynny udział w r. 1863 w ruchu narodowym pomagając osobie przeprowadzić się powstancom przez kordon graniczny austriacki w Sokalskiem, na teren walki do Kongresówki i niosąc pomoc rannym i chorym, uczestnikiem walk narodowych. Część Jej Pamieci!

Pogrzeb odbył się w środę dnia 4 bm. w Zadubrowcach w majątku PP. Zdzisławów Czaykowskich, gdzie u swej córki mieszkała. 6550

SPRAWY AKADEMICKIE.

Młodzież wobec nowych prądów.

Kryzys ideowy, jaki w związku z bankructwem doktryn liberalnych i socjalistycznych przeżywa obecnie wszystkie narody europejskie, najdotkliwiej przejawia się wśród młodzieży. Zaznacza się on z jednej strony w zanikaniu liczby zwolenników panujących dotąd kierunków, z drugiej zaś w niezwykle intensywnym szerzeniu się prądów, będących żywym zaprzeczeniem całej nadbudowy Wielkiej Rewolucji.

Objaw ten daje się obserwować w rozmaitych społeczeństwach, nawet w takich, w których tendencje radykalne i rewolucyjne są szczególnie głęboko zakorzenione, niemal tradycyjne. Przewidywaliśmy za przykład może posłużyć Francja, gdzie pomimo całej 100-letniej tradycji republikańskiej do niedawna, większość młodzieży akademickiej skłaniała się ku monarchizmowi, a dzisiaj rozdzieliła się na dwie potężne grupy monarchistyczną i faszystowską (ta ostatnią narazie nie zrywa z ustrojem republikańskim, widząc najpilniejsze zagadnienie w leczeniu zła, jakie zaszczerpiło Francji doktrynerstwo masońskie). Ruch faszystowski wśród młodzieży rozwija się coraz gwałtowniej w Czechosłowacji, na Węgrzech, a nawet w Królestwie Wielko-Brytyjskim, którego premier p. Baldwin jeszcze nie tak dawno zaręczał, że „Anglia nie zniosłaby faszyzmu”.

Ten sam proces przegrupowywania się młodzieży od lewa ku prawej stronie, a zarazem od „ogólnoludzkich” bredni do pojęć narodowych odbywa się i u nas od kilku lat, a punktem zwrotnym, który polską młodzież akademicką skierował na nowe drogi była walka o „numerus clausus” na wyższych uczelniach, rozegrana w latach 1921 i 1922. Walka ta wzmogła świadomość narodową mas akademickich, wskazała najbardziej wroga, wewnętrzny a zarazem zapewniła kierunkowi narodowemu zupełną przewagę w życiu akademickim. Lewica pobita i zmarginalizowana, ograniczona do kilku wegetujących grup usunęła się z życia akademickiego.

Natomiast wśród reszty młodzieży, która zrazu wystąpiła w obronie interesów narodowych niemal instynktownie, poczęły krystalizować się pojęcia. Dojrzywała. Następowano to częściej w ramach ideowych stowarzyszeń akademickich, częściej poza nimi, lub w luźnym związku z ich ideologią. Pojęcia te, które wyszły z jednego łóżyska rozszczepiły się ostatecznie w dwóch kierunkach (że pominiemy mniejsze odchylenia) wytwarzając dwa prądy, nacjonalistyczno-faszystowski (ten termin najlepiej charakteryzuje jego istotę) i monarchistyczny.

Nacjonalista i faszysta był każdy, ko go zraziły ujemne strony polskiego parlamentaryzmu, komu droższe było dobro Narodu od oderwanych doktryn. Takim faszystą był każdy, kto widział potrzebę istotnej (ale nie deklamatorskiej) naprawy Rzeczypospolitej, przez wzmocnienie władzy wykonawczej i podniesienie autorytetu Prezydenta, przez rozszerzenie kompetencji senatu i zrównanie go w prawach z Sejmem, wreszcie przez zespolenie całego Narodu w jednym dążeniu — do potęgi Polski.

Na stanowisku tak pojętego faszyzmu stała „Młodzież Wszechpolska”. Po tej linii szły uchwały jej ostatniego kongresu.

Monarchisci (nie mówię tutaj specjalnie o Orhan. Młodz. Monarch., — bo jak wspominałem oba kierunki a już ten szczególnie — wykraczały poza ramy reprezentujących je organizacji) nie dążyli do „naprawy Rzeczypospolitej”; odrzucali formę rządów republikańską, widząc jedyne lekarstwo w ustanowieniu dziedzicznej monarchii. Wady ustroju państwowego Polski były dla nich nawet z pewnych

względów dogodne, stwierdzały bowiem słuszność ich teorii wyższości monarchii (n. p. angielskiej) nad republiką (francuską, czy polską). Co prawda zapominali o potędze republiki Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i o słabości królestwa włoskiego przed Mussolinim, o tem, że nie forma stanowi, lecz rzecz istotna. Ta też nie wszystkich przekonywała dewiza: „Jest źle, będzie król będzie dobrze”.

Zasługą obu kierunków była to, że zrywały z obłudną frazeologią liberalizmu i niedorzecznymi przesadami, stawiając ponad nie potrzebę Państwa.

Tylko, że pierwszy widział wyściele w ewolucji polskiego ustroju republikańskiego, drugi zasadniczo z nim zrywał, nie wiedząc jednak wówczas jeszcze, jak praktycznie zabrać się do budowy monarchii.

Tak było przed zamachem majowym, który obalił dotychczasowe podstawy ustroju republikańskiego. Z tą chwilą hasło naprawy Rzeczypospolitej staje się nieaktualne. Czyż jest możliwe przywrócenie zaufania Sejmowi,

który mając być stróżem prawa ulegalizował bezprawie? Albo czy jest celowe podnoszenie władzy Prezydenta, skoro czynniki w państwie decydująca uznają, że nawet dotychczasowy za kres jego uprawnień jest za obszerny (rozwiązanie szwadronu przybocznego, zniesienie kancel. wojsk. Prezydenta)? Czy jest możliwe podźwigniecie autorytetu Głowy Państwa, jeżeli Prezydenta stojącego wiernie w obronie prawa za ten jego „unór” usunięto od władzy?

Stajemy tedy wobec sytuacji, gdzie nawrót do Rzeczypospolitej z jej dotychczasowymi instytucjami jest absurdem. Zadaniem narodo-myślicy części społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży powinno być wytworzenie silnej grupy, któraby stała się podstawą Polski jutrzejszej, a gdyby się okazała tego potrzebą, podporą tronu. Bez takiej organizacji bezpieczeństwa, Polska republikańska, czy monarchiczna będzie terenem rozmaitych, wątpliwej wartości eksperymentów.

Tadeusz Piszczyński.

Po zgonie Jana Kasprowicza.

Złączoną z całym Narodem w żałobie po stracie Wielkiego Poety młodzież lwowska ma swoje szczególne powody głębokiego żalu.

Myśmy w nim stracili nie tylko autora „Hymnów” i „Księgi ubogich”, ale zarazem naszego profesora i rektora. Kasprowicza był drogi młodzieży nie tylko za pracę umysłową, ale i za troskliwą, zawsze chętną działalność opiekuńczą. Jako rektor położył wielkie zasługi około polepszenia doli niezamożnych studentów; brał również czynny udział w obronie polskości Uniwersytetu Jana Kazimierza, czem sobie zaskarbił gorącą wdzięczność młodzieży.

Może najwłaściwiej będzie powołać się na świadectwo współczesne. Oto co pisało „Czasopismo Akademickie” (Nr. 9 z października 1922) w artykule p. t.: Kasprowicza jako Rektora:

„Miesiąc mija jak opuścił krzesło rektorskie na naszej Wszechnicy Wielki poeta a zarazem gorliwy orędownik młodzieży polskiej, serdeczny jej opiekun i przyjaciel — Jan Kasprowicza... Młodzież akademicka już przy pierwszym zetknięciu się z Kasprowiczem „poszła w niewole” Rektora-Poety.

Jego rok rektorski 1921/22 — to okres tak zgodnej i pełnej wzajemnego zaufania współpracy, iż przypominając najpiękniejsze tradycje święcić będzie przykładem na długo.

Amerykanki we Lwowie.

Sensacją zeszłego miesiąca w świecie akademickim był pobyt we Lwowie studentek amerykańskich, które po zwiedzeniu Poznania, Warszawy i Wilna zawiązały 22 lipca do Lwowa. — Szczegółów ich pobytu nie będziemy przytaczać, ponieważ są już znane naszym Czytelnikom, chcemy tylko dołożyć kilka uwag.

Studentki z za oceanu naogół nie wiele różnią się od naszych koleżanek, z tą chyba różnicą, że nie są tak ładne. Bez komplementu można stwierdzić, że rasa anglosaska przynajmniej pod tym względem pozostała w tyle za słowiańską.

A już najtrudniej pogodzić się z wzrostem tych koleżanek. Chyba, że kto lubi bociany.

Życie akademickie w Ameryce przedstawi się w sposób podobny, jak u nas. Istnieją tak samo, jak w Polsce związki naukowe, sportowe, polityczne. Sympatyczną Miss, z którą miałem przyjemność rozmawiać sama bierze udział w życiu politycznym. Jest jeszcze dłuższa od swoich koleżanek i rzeczywiście wygląda na koleżankę „robiącą politykę”. Rozmawiała nawet

Nie zapisał się on tylko stereotypowymi „złotymi głoskami”, ale uwiecznił się rok ten pomnikami pracy Czcigodnego Rektora, pracy dokonanej, sercem gorącym dla tych, nad którymi pieczę Mu powierzono.

Wspominamy przedewszystkiem, że wielkie dobrodziejstwo — Dom Akademicki przy ul. Piłsudskiego istnienie swe zawdzięcza głównie inicjatywie, staraniom i poświęceniu Kasprowicza (nazwano go też Jego imieniem — przyp. Red.).

Wyjątkowa sytuacja Wszechnicy Kazimierzowej, wyjątkowe i tem samem położenie jej wychowanków, znalazło u Kasprowicza pełne zrozumienie i zyskało energiczną, twardą i owocną obronę. Obce Mu były wahania, kompromisy i ustępstwa tam, gdzie szło o interes polskości.

Jasno i otwarcie powiedział w swej mowie inauguracyjnej i niejednokrotnie później sam to powtarzał, że w polskim kresowym grodzie, polski uniwersytet w pierwszym rzędzie dla Polaków!...

Obecna generacja studencka pamiętać będzie zawsze, iż znała Go nie tylko wielkim poetą, profesorem i wychowawcą, ale także swoim serdecznym opiekunem, przyjacielem i szlachetnym orędownikiem polskiego narodowego charakteru naszej Wszechnicy”.

z kol. Balińskim (prezesem C. I. E.), kiedy ten podczas swego pobytu w Ameryce odwiedził College naszych Amerykanki, a jedną jej koleżanką była w Warszawie na Kongresie C. I. E. Informowała się o organizacji politycznej młodzieży polskiej, nie mogła jednak w żaden sposób pojąć, co to jest nacjonalizm. Nie lubi tylko żydów i w tem się z polskimi nacjonalistami doskonale zgadzała.

To co się zazwyczaj mówi o szybkości amerykańskiej w zwiedzeniu zagranicy, nie należy bynajmniej do anegdoty. Nasze Amerykanki były cztery dni w Niemczech (zwiedzały Hamburg, Bremę i Berlin), dziesięć dni w Polsce, następnie zaś miały zabawić no tygodniu w Czechosłowacji i Włoszech, i nieco dłużej w Francji. Czy wiele skorzystały, nie wiem. Kiedy jednak pytałem naszych koleżanek, czy podróż z Wilna była bardzo męcząca (trwała 18 godzin), otrzymałem odpowiedź, że „zwiedzenie muzeów jest bardziej męczące”.

Nasza znajomość języka francuskiego wywołała liczne komentarze. W wyobrażeniu Amerykanki jesteśmy od wie-

ków związani z Francją przeciwko Niemcom i stąd nasza znajomość języka francuskiego. Pytano nas przytem, czy wolimy Rosjan czy Niemców? Musieliśmy tłumaczyć, że za targ polsko-rosyjski ma charakter przejściowy, że natomiast nieprzyjaźń nasza z Niemcami sięga czasów przedhistorycznych i nie da się łatwo zlikwidować.

Z przyjęcia we Lwowie były Amerykanki bardzo zadowolone, zwłaszcza, że dwukrotnie miały sposobność tańczyć. Pewną trudność stanowiła kwestia porozumienia się, bo nie wszystkie umiały po francusku, a i niektórzy z naszych kolegów nie bardzo w tym języku celowali.

Przyjęciem gości zajęły się Akad. Centrala Samopom. (kol. Szczerowski), Lwowski Komitet Akad. (kol. Sienkiewicz) i Koło Studentek (kol. kol. Mosingiewiczówna, Tyszkowska i Sane-trzanka). Z niezwykłym serdecznością poparciem spotkała się przytem młodzież ze strony PP. rektorów oraz profesorów wyższych Uczelni. P.

Kronika.

Zaniechana wycieczka. Zarząd Koła Przyjaciół Czechosłowacji, które w porozumieniu z Kołem Przyj. Jugosławii podjęło się zorganizowania wycieczki do Czechosłowacji i krajów południowych słowiańskich wyjaśnia nam, że projektowana wycieczka nie doszła do skutku z winy ministerstwa spraw zagranicznych. Inicjatorzy wycieczki zwrócili się jeszcze z początkiem br. do p. Frylinga kierownika wydziału środkowo-europ. w min. spraw zagr. przedkładając mu program wycieczki, która miała mieć charakter reprezentacyjny i propagandowy. P. Fryling przy obiecał poprzeć te zamierzenia, a w szczególności przygotować za pośrednictwem placówek dyplomatycznych odpowiednie przyjęcie w krajach do których wycieczka się udawała, oraz dostarczyć paszportów ulgowych. Należy też przyznać że dopóki na czole min. spraw zagr. stał p. Skrzyński sprawa była na jaknajlepszej drodze. Po przewrocie majowym p. Fryling w doznacie ostygł w swoim zapale słowiańskim. Delegatowi Koła Przyj. Czechosłowacji, który został wysłany do Warszawy, celem dopilnowania rychłego załatwienia sprawy, oświadczył p. Fryling, że Czechosłowacja musi być skreślona z programu, natomiast wycieczka może się zatrzymać na kilka dni w Rumunii. Na zapytanie, skąd ta zmiana, otrzymano odpowiedź, że duchowieństwo nie życzy sobie, aby jakakolwiek wycieczka polska przybyła do Pragi w czasie zlotu Sokolów. Odpowiedź ta, o ileby ją można uznać za wystarczającą, była o tyle dość wykretna, że wycieczka miała przybyć do Pragi po zlocie (pobyt w Pradze w czasie zlotu ze względu na brak pomieszczeń był niemożliwy) — grały więc tutaj chyba rolę inne momenty, natury bardziej politycznej, zapewne te same, dla których Polska nie była reprezentowana na zlocie Sokolów. Obecnie min. spraw zagr. ma swoją własną politykę. Jaka to polityka, pozostaje tajemnicą pp. Aszkenazego, Sokala i Knolla (sam p. Zaleski nie jest zdolny do jakiegokolwiek polityki). Że nie jest to polityka całego rządu (ładny rząd, w którym każde ministerstwo ma swoją politykę) świadczy fakt, że wycieczka młodzieży krakowskiej, zorganizowana za poparciem min. W. R. i O. P. datowała do Pragi, nawiązując serdeczne stosunki z bratnim narodem czeskim. Tymczasem wycieczka lwowska min. spraw zagr. zabroniła nawet wracać przez Czechosłowację. — Ostatecznie wycieczka została zaniechana, a właściwie odłożona, gdyż min. spraw zagr. odmówiła ulgowych paszportów. Pieniądże są potrzebne na subwencjonowanie rozmaitych żydów na swój sposób robiących Polsce reklame i na popieranie gadzinowej prasy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Śladami poprawy.

Ze wszystkich dziedzin narodowego gospodarstwa nadchodzą wieści optymistyczne. Urodzaj zapowiada się, mimo nadmiaru „upustów niebieskich” zupełnie dobrze. Ceny zagraniczne nadal pozostają wyższe od naszych przeliczonych na walutę złotą, więc są widoki ponownego eksportu, który już w ub. roku rolniczym przyczynił się wydatnie do ulgi dla rolnictwa; podnosząc równocześnie czynnie — sędwo ogólnokrajowego bilansu handlowego z zagranicą.

To też coraz bardziej od wiosny się ożywia rynek zbytu także na wyroby przemysłowe. Większość branż w maju i czerwcu notuje napływ zamówień i zwiększenie wytwórczości, przedtem napoty zamarłej. Dotyczy to np. włókiennictwa łódzkiego i białostockiego, produkcji maszyn rolniczych, tartacznej, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, cukrownictwa, kopalnictwa węglowego. Ożywienie zbytu obejmuje zarówno rynek wewnętrzny jak i zagraniczny. Działa nadal „premia eksportowa” niskiego choć ustabilizowanego kursu złotego, oraz koniunktura wyjątkowa dla węgla z powodu strajku w Anglii. Doprowadza ona nasz wywóz przez wszelkie możliwe polskie i ościenne porty, do rekordowej liczby 1200 tysięcy tonn w czerwcu, gdy w lipcu rachuje się na 1700. I to przy zamkniętym rynku niemieckim, który z 700—800 tys. tonn miesięcznie w pierwszym półroczu 1925 r. pochłaniał 500—600 tysięcy. Poprawiły się również warunki płatnicze w hurcie w sensie większych zadatków gotówkowych. Tu i ówdzie sygnalizują zwyczaj płac robotniczych 10—15 proc., co grozi naciskiem na ceny.

Trzecia wreszcie i najwymowniejsza dziedzina poprawy, to spadek liczb bezrobotnych około 100 tysięcy poniżej maximum 380 w marcu, a przy pełnym roboczym tygodniu w większości fabryk i galezi.

Tę poprawę gospodarczą zawdzięczamy niewątpliwie finansowej. Mówiąc prościej, temu, że przez czynny bilans zagraniczny zdobyliśmy trochę grosza. Przedtem dusiliśmy się z powodu jego braku. Apatat wytwórczy polski po zagojeniu ran zadanych przez wojnę był zdrowy i zdolny do pracy, ale nie miał kapitału obrotowego. Zniszczyła go inflacja. Wprowadzenie za tę cenę dopomogła ona do odbudowy. Ale życie gospodarcze ażeby istnieć potrzebuje koniecznie warsztatów w porządku i pieniędzy. Chromoło zarówno wtedy, gdy były jeszcze pieniądze, choć papierowe, ale nie było maszyn i całych budynków, jak i wtedy, gdy były już maszyny i budynki, ale zabrakło pieniędzy. Przed wojną mieliśmy 2 miliardy gotówki i 3 miliardy oszczędności, a w przeszłym półroczu 1925 mieliśmy niespełna 700 milionów gotówki i niespełna 500 milionów oszczędności przy poziomie cen o 20 proc. wyższym. Tak iść nie mogło. Nie było czem ani puścić w ruch fabryki, ani za co kupić jej wyrobów, ani czem opłacać budżet państwa. Popadliśmy więc w podwójny deficyt: budowlany, który zmusił do druku biletów skarbowych i handlowy z zagranicą przez nadmiar importu: 600 milionów od listopada 1924 do czerwca 1925. Wtedy załamał się złoty. Wtedy też ograniczyliśmy import przez podwyżkę celi. W ciągu 10 miesięcy — wywoząc więcej niż przywoząc wytworzyliśmy należność

zagranicą wobec nas sięgającą już około 400 milionów zł. w złocie. Z należności tej około 200 milionów przypuszczalnie weszło już do krajowego obiegu. Zważywszy, iż obieg ten wynosi obecnie około 500 milionów złotych w złocie (907 papierowych) czyni to razem 700. Jest to o kilkadziesiąt milionów mniej niż w pierwszej połowie 1925, ale znacznie niższym poziomie cen przeliczonych na złoty; bowiem ceny normalne podniosły się w stopniu znacznie niższym, niż spadł złoty. Wskaźnik cen hurtowych (1913 r. — 100) wynosił w I. półroczu 1925 — 120 obecnie zaś — 85) tj. niżej poziomu przedwojennego. Stad ulga, umożliwiająca rozwinięcie obrotów przez łatwiejszy, a nawet nieco niżej oprocentowany kredyt, oraz szerszy zbytu krajowy.

Czynny bilans handlowy, prawdziwy nasz zbawca, nadal trwa. Można się w ciągu jesieni z tego źródła spodziewać jeszcze zapewne ze 200 milionów, faktycznie doprowadzonych do krajowego obiegu. Ponadto zwolna lecz stale napływają waluty do Banku Polskiego. Już wykupiliśmy zastawioną na jesieni za granicą znaczną kilkudziesięciomilionową część złotego podkładu naszej waluty (na interwencję przeciw spadkowi złotego). Maluczko, a Bank Polski zyska prawidłowy podkład z walut wysokocennych dla emisji na kredyty gospodarcze. A nie jest to drobnotka. Gdyby te domniemane 200 milionów z eksportu, które już kursują w kraju znajdowało się w Banku, — to miałyby on prawo powiększyć obieg nie o 200 lecz o 600 milionów złotych przepisowo pokrytych; którym więc jakościowej inflacji nikoby nie mógł zarzucić.

Jednak tu właśnie zaczyna się delikatna sprawa. Kraj jest nie tylko wygłodzony pieniężnie lecz i konsumpcyjnie. Kalkulacje są naprężone i bliskie deficytu. Dążność do wyżek zarobków zarówno pracowniczych jak przedsiębiorców leży w naturze położenia. Przyjść one muszą i podnieść ceny. Jednak jeśli poprawa ma się utrwalić i rozwijać, to nie mogą i nie powinny iść w tempie szybszym niżli przyrost środków obrotowych, boby niszczyły jego dobroczynny skutek. Dla tego przypływ gotówki musi być bardzo ostrożnie regulowany, bo gdy tylko, choćby chwilowo przewyższy doraźnie konieczność obrotu, obniża sam przez się cenę pieniądza i podnosi cenę towaru. Ponieważ obrót już się ożywia więc należy przeczekać aż rolnicy zrealizują swe żniwa a przemysł ich zakupy, i dopiero potem w miarę dalszego rozwoju potrzeb należy rozszerzyć kredyt. Zapewne je zresztą zastąpi dopływ walut z eksportu.

Odbudowę kapitału obrotowego mamy już właściwie zapewnioną. Nie można jej tylko znacznie forsować, bo rekonwalescencja po tak ciężkiej chorobie wymaga czasu i cierpliwości. Z dumą podkreślić należy, iż ten rezultat osiągnęliśmy o własnych siłach. To też kapitał zagraniczny już mięknie wobec nas, niezadługo zaś sam może dopraszać się znacznie długoterminowych inwestycji w naszym kraju.

Taka już bowiem tego kapitału natura, że czynie się bezpieczniejszym i idzie chętnie tylko tam, gdzie go mekoniecznie potrzebują i niezbyt natęczywie on zabiegają... S. S -ki.

Stosunki handlowe polsko-austriackie.

W następstwie wojny celnej polsko-niemieckiej Austria w szukaniu nowych rynków zbytu dla swej produkcji krajowej bardzo żywo i skutecznie zainteresowała się rynkiem polskim. Stosunki handlowe polsko-austriackie

rozwiązują się po linii eksportu do Austrii wszelkiego rodzaju ziemiopłodów i środków żywnościowych oraz importu z Austrii produktów gotowych jak niemniej pośrednictwa Austrii w handlu produkcją polską do poszczególnych

krajoów dalszego i bliższego Wschodu, a nawet na Zachód do Francji i Anglii, w odniesieniu do roślin leśkarskich i technicznych oraz ich przetworów pod znakiem „made in Austria”. Austria śmiało, rzecz można wykorzystała w zupełności wojnę celną polsko-niemiecką i w wielu kierunkach zdobyła rynek polski, na którym uprzednio dominowały Niemcy. W zrozumieniu takiej zmiany stosunków przedstawiciele handlu i przemysłu przebywający z okazji tegorocznego Targu Poznańskiego w Polsce, wyrażali zdanie, że zmiana ta powinna się odbić na dotychczasowej polityce celnej i gospodarczej Austrii w stosunku do Polski.

Dotychczas bowiem dominujące stanowisko w głównym dziale importu austriackiego a więc: w ziemiopłodach wszelkiego rodzaju oraz ich przetworach Polska stała za małą wyjątkami, jeżeli nie na ostatnim to w każdym razie na trzecim lub czwartym miejscu, jak to, wykażą poniżej podane cyfry. O ile się rozchodzi o gotowe produkty względnie produkty szlachetniejsze, to udział Polski w imporcie austriackim żadnej prawie roli nie odgrywał. W ostatnim roku cyfry zmieniły się, co prawda, na korzyść Polski, nie utrzymują się jednakże na takim poziomie, któryby usprawiedliwiał większe uprzywilejowanie eksportu austriackiego do Polski, biorąc pod uwagę pojemność rynków głównych eksporterów do Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Niemiec, w stosunku do Polski. Dotychczasowe w ostatnim czasie co prawda cokolwiek na korzyść Polski zmieniono taryfy celne oraz rozporządzenia i przepisy wwozowe bardzo dotkliwie utrudniały polski eksport do Austrii. Poważną przeszkodę w normalnym handlu z Austrią stanowi również tranzyt przez Czechosłowację, która w własnym interesie wszelkimi środkami hamowała handel Polski z Austrią utrudniając i wnosząc koszty transportowe, które w stosunku do Jugosławii i Węgier, niewspółmiernie wysokie są w Polsce i Czechosłowacji. Z drugiej strony wielką przeszkodę stanowi brak standaryzacji polskich produktów oraz ciężkie i poniekąd niezrozumiałe warunki, jakie importerzy austriaccy stawiają wobec eksporterów polskich w stosunku akredytowania ich w polskich bankach.

Podając poniżej zbiór bardzo ciekawych cyfr statystycznych wyrażam przekonanie, że sfery rządowe oraz gospodarze a przede wszystkim rolni

ce i banki powinny się w obu krajach intensywnie zająć usunięciem istniejących przeszkód i niedomagań dla dobra korzystnego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, gdyż przypuszczać należy, że proporcjonalność swego bilansu handlowego musi utrzymać w własnym interesie każde z Państw.

Austria importowała pszenicy ogółem 2,468,857 q, dominują na pierwszym drugim i trzecim miejscu Węgry, Argentyna i Ameryka, a Polski niema nawet na 8 miejscu. Żyta ogółem 859,282 q, na pierwszym, drugim i trzecim miejscu Węgry, Ameryka i Niemcy, a na 9 miejscu Polska z sumą 2400 q, jęczmienia ogółem 656,471 q, Węgry na pierwszym miejscu (236,719 q), Polska na trzecim miejscu (66,995 q), owsa 811,648 q, Węgry na pierwszym miejscu 275,981 q, Polska na dziewiątym miejscu 8302 q, kukurydza ogółem 1,590,669 q, Jugosławia na pierwszym miejscu 1,058,829 q, Polska w zestawieniu nie figuruje (mimo wielkiej produkcji na południowym wschodzie), hreczka 7316 q, Węgry na pierwszym miejscu (3883 q), Polska na drugim miejscu (1587 q), proso ogólny import 15,357 q, Węgry na pierwszym miejscu (9054 q), Polski w zestawieniu niema.

Powyższe cyfry dobitnie wykazują, że Węgry jako eksporterzy ziemiopłodów w stosunku do Austrii zajmują dominujące stanowisko, a Polska mimo dobrych zbiorów w r. 1925 (cyfry podane odnoszą się do tegoż roku) za wyjątkiem jęczmienia żadnej roli nie odgrywała na rynku austriackim. Powodów tego należy szukać w wysokiej jakości zboża węgierskiego oraz tańszych cenach i niższych kosztach transportowych. Jedną z głównych przeszkód w eksporcie polskim, mianowicie brak czyszczenia i sortowania ładunków. Rząd bardzo racjonalnie uszuwa przez budowę wielkich elewatorów w bardzo dobrze wybranym punkcie bo w Małopolsce Zachodniej w okolicach Krakowa. Podwyższenie się eksportu jęczmienia polskiego należy tłumaczyć wydanym w roku 1924 zakazem wywozu jęczmienia z Niemiec. Trudności w eksporcie ziemiopłodów z Polski do Austrii leżą niewątpliwie również i po stronie eksporterów polskich (niedostateczna jakość towaru, nieściśle dotrzymanie umów tak pod względem terminu jak i jakości), niemniej jednakże wydaje mi się żądanie importerów austriackich, żądających poddania się wyrokowi sądu rozjemczego

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 lipca 1926 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. w kw.	
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 57,711,242.72		
Złoto w sztabach i monetach za granicą	77,487,909.12	zł. 135,199,151.84	+ 267,405.42
3) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		91,324,524.63	- 3,538,810.42
2) Różnice kursowe na rachunkach walutowych, obliczanych podług paritetu zł. 5:18 za 1 dol.		58,655,965.84	+ 58,655,965.84
4) Srebro i bilon:			
wartość srebra w złocie	zł. 1,742,568.21		
bilon na własność	795,023.96	2,447,592.17	+ 1,572,650.97
5) Portfel wekslowy		304,177,675.74	+ 7,407,604.27
6) Pożyczki zabezpieczone papierami		33,385,343.07	+ 6,469,714.42
7) Zaliczki reportowe		15,937,390.—	+ 1,276,290.—
8) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe		24,351,000.—	- 100,400.—
9) Skarb państwa kredyt bezprocentowy		50,000,000.—	bez zmiany
10) Nieruchomości i ruchomości		33,315,604.96	+ 745.26
11) Inne aktywa:		42,156,394.96	- 44,009,349.67
		zł. 790,950,943.21	
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000.—		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	2,907,870.—		
3) Obieg biletów bankowych	511,166,190.—		+ 56,047,010.—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	32,422.57		
Pozostałe rachunki żyrowe	64,554,497.89		
Różne zobowiązania	21,531,497.24	86,223,474.70	- 10,860,521.26
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej		31,311,061.08	- 20,494,718.98
6) reportowe		15,977,770.—	- 1,286,960.—
7) Inne pasywa		43,364,577.43	+ 2,044,428.23
		zł. 790,950,943.21	

Stopa procentowa:

10% od dyskonta wekeli od dnia 7. VII. 1926 r.

12% od lombardu papierów procentowych od dnia 7. VII. 1926 r.

10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej niż 8%.

go wiedeńskiego giełdy produktów rol-
nych oraz egzekutywy wyroków tych
w Polsce za bardzo nieszczęśliwe.
Uważam, że możnaby znaleźć inne
drogi dla usunięcia istniejących niedo-
magań. Bardzo wielkim minusem i wi-
ną po stronie polskich eksporterów jest
brak osobistego kontaktu z rynkiem
austriackim. Przełom wprowadziła
„Kooprolna”, jednakże należy ubole-
wać, że w powziętym zamiarze nie
kroczyła konsekwentnie. Wielkiem u-
trudnieniem są również niespodziewa-
nie wydane zakazy wywozu ze strony
rządu polskiego lub też nagłe podwyż-
szenia ceł wywozowych, obowiązujące
z dniem ogłoszenia, a nie uwzględ-
niające już zawarte transakcje. Impor-
terzy austriaccy tracą przez to moż-
ność ścisłej kalkulacji, narażają się na
wielkie szkody materialne i z racji tej
wola zupełnie zrezygnować z importu
polskiego.

Z powodu ciągłych wahań waluty
polskiej, orientacja importerów austra-
ckich oraz eksporterów polskich bar-
dzo cierpi i utrudnia niezmiernie doko-
nywanie jakichkolwiek transakcji. Z
tego powodu też importerzy austryj-
scy udzielają akredytywy tylko do wy-
sokości 70—80 proc. a sprzedaż fix sta-
je się niemożliwa.

O ile się rozchodzi o sprawę ceł na
zboża, to Austria wprowadziła system
t. zw. ceł ruchomych na zboże (gleiten-
de Getreidezölle). Tendencją ruchom-
nych ceł na zboże jest utrzymywanie
ceny zboża za doliczeniem cła w pe-
wnych granicach możliwie na pozio-
mie ustabilizowanym.

O ile rozchodzi się o okopowe i warzy-
wa, to do roku 1922 Austria sprowadza
ła znaczną ilość ziemniaków z Polski,
jednakże niedotrzymanie umów oraz
braki co do jakości i oczyszczenia zra-
zły austriackich importerów. W roku
1925 sprowadziła Austria ogółem
602.881 q, ziemniaków wartości szyl.
8.712.000, a w tem z Węgier 221.708 q,
z Włoch 192.110 q, z Niemiec 105.679 q,
z Czechosłowacji 48.789 q, z Polski
tylko 18.483 q.

Import owoców z Polski do Austrii
jest minimalny i nie wytrzymuje kon-
kurencji z Węgrami, Jugosławia oraz
Włochami. W imporcie strączkowym
Polska w odniesieniu do fasoli stoi na 3
miejscu z 1463 q do grochu na 5 miejscu
z 463 q. (cyfry odnoszą się do roku
1925). Ogólny import nasion do Austrii
wynosił 20.939 q, (rosł. oleiste 8717,
koniczyna 7035, traw 4482 q, hur-
ków cukr. 4699 q, huraków pastew-
nych 1581 q, maki 1960 q). Polska w im-
porcie tym partycypuje, prócz konic-
zyny i zajmuje w odniesieniu do traw
buraków cukrowych, roślin oleistych
oraz maku pierwsze miejsce, dominują
Czechosłowacja i Niemcy. Nasiono-
dźczych Polska do Austrii wogóle nie
eksportuje. Głównym powodem słabego
rozwoju naszego eksportu do Austrii
to brak własnych zastępców w
kraju przez to słaby kontakt z importe-
rami tamtejszymi.

Kronika krajowa.

Otwarcie Wystawy Rolniczo-Prze-
mysłowej w Częstochowie. Dziś, o godz. 2
po południu w Częstochowie odbędzie się
uroczyste otwarcie Wystawy Rolniczo-
Przemysłowej, która przedstawia się na-
der okazałe i niewątpliwie ścigać będzie
hołne rzesze zwiedzających z całego kra-
ju. Aktu otwarcia dokona prezydent mia-
sta Częstochowy, p. dr. Marczewski, w
sąsiedztwie przedstawicieli ministerstw Prze-
mysłu Handlu i Rolnictwa i Dóbr Państwo-
wych. Poza działem eksponatów rolniczo-

przemysłowych i żywego inwentarza, duża
atrakcją Wystawy jest oryginalny amery-
kański „luna-park”. Na dworcu znajduje się
biuro mieszkaniowe, które wskazuje przy-
jemnym pokojem prywatne i hotelowe. Wy-
cieczki od 30 osób korzystają z 66 proc.
ulgi powrotnej kolejowej.

— Szkoła włókiennicza w Łodzi. Mini-
sterstwo Przemysłu i Handlu poleca siero-
m interesownym Szkołę włókienniczą
w Łodzi, której zadaniem jest kształcenie
techników i majstrów przedziałowych,
tkackich, blejarskich, farbianskich i wy-
kończalnicy oraz techników ruchu fa-
brycznego. Prospekt tej szkoły jest do
przebrnięcia w Oddziale ruchu handlo-
wego Izby Handlowej i Przemysłowej.

— Eksport pszenicy polskiej. Konsulat
Polski w Bukareszcie komunikuje, że ru-
muński eksporterzy zbożowi interesują się
pszenicą polską dla eksportu tranzytem
przez port rumuński Braiła do Grecji,
Włoch i innych krajów śródziemnomor-
skich. Podobno obecne ceny pszenicy pol-
skiej pozwalają jej konkurować pomimo
kosztów transportu z Polski do portów
dunajskich z pszenicą rumuńską. Ekspor-
terzy bowiem pszenicy rumuńskiej muszą
opłacać cło wywozowe w wysokości 13
funt. szt. ang. czyli 13.000 lei od wagonu
10.000 kg. Pozatem wielką dogodnością dla
eksportera, nabywającego pszenicę polską,
jest łatwość i pewność dostawy, gdyż przy-
dziej i łatwiej uzyska wagon w Polsce
dla wywozu pszenicy do Braiły, niż w Ru-
munii dla wywozu pszenicy rumuńskiej
do Moldawii lub Besarabii do portów dunaj-
skich.

— Eksport do Delhi (Indie). Kupcy z
Delhi z branż towarów tekstylnych, szkla-
nych, aluminiowych, metalowych, przyb-
rów piśmiennych itd. zamierzają nawiązać
stosunki handlowe z fabrykantami i eks-
porterami polskimi, pragnącymi zbywać
towary na rynku w Delhi na kredyt dwu-
do trzymiesięczny. Bliższe informacje moż-
na otrzymać w Oddziale ruchu handlowe-
go Izby Handlowej i Przemysłowej.

— Informacje w sprawie polskiego eks-
portu. Stowarzyszenie Kupców Polskich,
pragnąc z względu na zmieniającą się sy-
tuację gospodarczą kraju, oraz nowe moż-
liwości eksportowe, odnowić i uzupełnić
posiadane przez Wydział Handlu Zagranic-
znego wiadomości i spisy, dotyczące pol-
skiego eksportu, prosi zainteresowanych o
listkawe nadesłanie pod adresem Biura
Stowarzyszenia (Warszawa, Szkołna 10)
następujących informacji: 1) brzmienie
firmy, 2) nazwiska właścicieli, 3) artykuły,
w których firma pracuje, 4) eksport do-
tychczasowy (ilości eksportowanego towa-
ru i kraje, dokąd je wywożono), ewent.
5) czy firma może eksportować, jakie ar-
tykuły i w jakich ilościach. — Nadesłanie
odpowiedzi na powyższą ankietę w krót-

kim czasie umożliwi już Stowarzyszeniu
Kupców Polskich polecenie zgłoszonych
firm zagranicznych nabywcom, którzy w
tak znaczących rozmiarach nadsyłają Sto-
warzyszeniu zapytania o adresy i kwalifi-
kacje polskich firm eksportowych.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11. sierpnia (Tel. wł.).
Na dzisiejszej giełdzie walutowej ob-
roty wynosiły 225 tys. dolarów. Całe
zapotrzebowanie było pokryte przez
Bank Polski z drobnym współdzia-
łem banków prywatnych. Dolar w ob-
rotach pozagiełdowych 9.06. Rublem
złotym dokonywano transakcji po
4.74 i pół.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11. sierpnia. (Tel. wł.).
Londyn 4.86 i jedna czwarta, Paryż
2.78, Bruksela 2.75, Rzym 3.33, Ma-
dryt 15.27, Berno 19.34 i pół.

**NOTOWANIA ZŁOTEGO
ZA GRANICĄ.**

Warszawa, 11. sierpnia. (Tel. wł.).
Londyn 44.75, Berlin 45.81-46.29, Ber-
lin (wyplaty na Warszawę) 46.08-46.32
Gdańsk 56.65-56.80, Gdańsk (wyplaty
na Warszawę) 56.53-56.67, Wiedeń
(czeki) 77.05-77.55, Wiedeń (bankno-
ty) 77.25-78.25, Zurych 56.50, Praga
377.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 11. sierpnia. (Tel. wł.).
Bank Spółek Zarobkowych 5.80, Wy-
twórnia chemiczna 0.70, Cegielski 18,
C. Hartwig 12, Dr. May 34, Browary
Grodzickie 0.75-1.10, Poznańska Spół-
ka drzewna 0.45.

ZBOŻE.

Łwów, 11 sierpnia.
Na giełdzie bez transakcji. Poza giełdą
skromne obroty w zbożu chlebowym po
cenach cokolwiek słabszych z terminem
załadowania do dni 3-ch.
Podaż w dalszym ciągu przewyższa pop-
yt. Tendencja zniżkowa utrzymuje się na-
dal. Usposobienie wyczekujące.
Ceny szacunkowe bez transakcji: Owies
małopolski 25.50—26 zł.

Z giełdy lwowskiej.

Łwów, 11 sierpnia.

Kurs dolara efektywnego w „zakaza-
nych” obrotach obniżył się dziś na 9.05,
przy tendencji słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej dalsza
pełna bezczynność.

Kursy placenia Banku Polskiego bez

zmiany. Dolar efektywny zł. 9.98, dewizy
zł. 9.05.

Z akcji notowano: Ziemiński Bank Kredy-
towy 4 gr., Chodorów 94 zł., Chybie 5.70
zł., Ojkos 27 i 28 zł., Tespy 15—50 zł.
Z niekotowanych Gazy wschodnie 1.55
zł., Gazy zachodnie 15.50 zł., Jaworzno
12 i 11.75 zł., Bank Polski 79 zł.

KURSA				TRANSAKCJA		
Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowa z 31. XII. 1925	11 sierpnia	10 sierpnia	9 sierpnia
4.00	5.000	100	0.46—0.48	—	—	—
—	6.300	100	0.15—0.17	—	—	—
—	3.000	—	0.10—0.14	—	—	—
—	—	—	7.70—7.80	—	—	—
0.50	6.250	100	5.75	94.00	93.50—95.00	94.00—95.00
0.50	3.000	—	4.60	5.70	—	—
—	6.600	50	11.00	—	14.00	—
—	900	10	0.28—0.30	—	—	—
—	—	—	0.65—0.70	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50—1.60	—	2.30—2.35	2.25—2.35
—	2.000	100	8.00	—	—	—
0.05	—	—	0.35	—	—	—
—	2.625	—	1.00	27.00—28.00	—	24.00
0.04	2.50	10	0.27—0.30	—	—	0.27
0.02	750	25	0.08—0.10	—	—	—
—	—	—	1.20	—	—	—
—	5.00	—	0.25	—	—	—
—	—	—	1.00	—	—	—
—	—	—	2.25—2.35	—	—	—
—	5.000	25	3.50	15.50	—	14.75
2.00	7.500	100	10.50—11.00	—	—	—
—	—	—	0.35—0.40	—	—	0.41
Akcje kotowane				Akcje niekotowane		
—	—	—	0.50	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	—	—	—
—	—	—	0.75	—	—	—
—	—	—	9.25	15.50	15.00—15.20	15.25
—	—	—	1.10—1.20	1.55	1.50	1.45
—	—	—	0.15	—	0.25	—
1.50	—	—	7.50—7.75	12.00—11.75	12.00—12.10	12.00—12.05
—	—	—	0.10—0.12	—	—	—
—	—	—	1.40	—	—	—
0.16	—	—	0.75—0.80	—	—	—
10.00	2.016	10	140.00—150.00	—	—	180.00
10.00	5.500	—	120.00—125.00	—	—	—
—	5.500	—	1.00	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	—	—	—
11.00	100000	100	00.00—02.00	79.00	79.00	79.50

KURSA WALUT DEWIZ ARCHI ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych
Łwów, 11 sierpnia 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	9.05
Nowy York	zł.	9.05
Nowy York kabel	zł.	9.05
1 Funt szterling	zł.	25.30
100 Franków belgijskich	zł.	25.30
100 francuskich	zł.	25.30
100 szwajcarsk.	zł.	25.30
100 Florenów holendersk.	zł.	25.30
100 Kor. czesko-słowack.	zł.	25.30
100 duńskich	zł.	25.30
100 Szyngów austriackich	zł.	25.30
100 Marek niemieckich	zł.	25.30
100 Lei rumuńskich	zł.	25.30
100 Lirów włoskich	zł.	25.30
100 Dynarów jugosłowian.	zł.	25.30

Dolar ef. w prywatnych obrotach
zł. 9.05.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO.

Łwów 11 sierpnia 1926.

Dolar amer.	zł.	8.98	Lir włoski	zł.	30.0
Nowy York	zł.	9.05	Guld. hol.	zł.	363.40
Dolar kan.	zł.	8.97	Kor. czesk.	zł.	26.75
Funt ang.	zł.	44.07	szwedz.	zł.	242.20
Fr. szwajc.	zł.	175.00	duńska	zł.	339.00
Fr. franc.	zł.	25.75	norw.	zł.	193.20
Fr. belg.	zł.	24.85	Szyl. austr.	zł.	127.90
Marka niem.	zł.	215.40			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 sierpnia 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	9.04	9.06	9.02
Sztokholm	—	—	—
Belgia	25.00	25.06	24.94
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	395.05	395.00	394.15
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	44.20	44.32	44.09
Nowy York	9.07	9.09	9.05
Paryż	25.00	25.06	24.94
Praga	26.93	27.27	26.66
Szwajcaria	175.85	175.29	175.41
Wiedeń	—	—	—
Włochy	30.30	30.37	30.23

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 11 sierpnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	14.77	Kopenhaga	zł.	137.25
Londyn	zł.	25.14	Sztia	zł.	3.75
Nowy York	zł.	9.17	Praga	zł.	159.32
Belgia	zł.	14.15	Warszawa	zł.	56.50
Włochy	zł.	17.22	Budapeszt	zł.	0.73
Hiszpanja	zł.	79.15	Białogród	zł.	9.12
Holandja	zł.	207.47	Ateny	zł.	5.75
Berlin	zł.	123.1	Konstantynopol	zł.	2.92
Wiedeń	zł.	73.15	Bukareszt	zł.	2.43
Sztokholm	zł.	128.00	Helsingfors	zł.	131.2
Oslo	zł.	113.35	Buenos Aires	zł.	2.900

tendencja: bez zainteresowania

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11 sierpnia 1926. (Pat.)

Nowy York	zł.	480.25	Hiszpanja	zł.	51.63
Holandja	zł.	17.1	Portugalia	zł.	—
Francja	zł.	178.00	Dania	zł.	18.33
Belgia	zł.	—	Szwecja	zł.	18.15
Włochy	zł.	145.75	Norwegja	zł.	22.19
Niemcy	zł.	20.42	Helsingfors	zł.	191.6
Szwajcaria	zł.	25.14	Praga	zł.	164.12

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11 sierpnia 1926. (Pat.)

Londyn	zł.	178.00	Dania	zł.	9.7
Nowy York	zł.	36.60	Holandja	zł.	14.71
Belgia	zł.	10.00	Norwegja	zł.	8.94
Hiszpanja	zł.	262.00	Szwecja	zł.	9.1
Włochy	zł.	121.25	Rumunia	zł.	16.89
Szwajcaria	zł.	703.00	Niemcy	zł.	16.89

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 11 sierpnia 1926. (Pat.)

Amsterdam	zł.	283.55	Madryt	zł.	108.1
Belgrad	zł.	12.45	Medjolan	zł.	23.46
Berlin	zł.	168.00	Nowy York	zł.	705.75
Bruksela	zł.	19.20	Paryż	zł.	19.33
Budapeszt	zł.	98.77	Praga	zł.	4.89
Bukareszt	zł.	3.21	Sofja	zł.	5.09
Oslo	zł.	154.80	Sztokholm	zł.	188.70
Kopenhaga	zł.	18.20	Warszawa	zł.	77.55
Londyn	zł.	34.33	Zurych	zł.	136.55

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 sierpnia 1926. (Pat.)
Papiery procentowe:

8 pr. poz. złot.	147.00	10 pr. poz. kolej.	146.00
4 pr. poz. dolar.	70.00	5 pr. poz. konw.	41.75

Akcje

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

Ważne dla letników i miejsc kąpielowych

Smalec amerykański oraz wszelkie towary spożywcze dla wykwintnej kuchni

poleca 5286

KAROL KRUPIŃSKI

Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26—54.

WILLA w Brzuchowicach, 8 pokoi, osobno portiera o 2 pokojach z kuchnią, Stajnie, wozownia (garaż), przesłoniczone położona, sad i ogród warzywny łączny obszar około 3 morgi, wszystko otoczone siatką drucianą. Do wydzierżawienia na przeciąg 2 lat od 1 stycznia 1927. Warunki przystępne. Zgłoszenia do Sekretariatu Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorażczyzny 31. 6507

SYPIALNIA mahoniowa wiedeńska jadłonia orzechowa renesansowa, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Markiewicz sklep korzenny. 6528

1 ZŁ kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 6531

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich skutecznie Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 6582

FORTEPIAN duży Holbauera tanio sprzedam. Wiadomość: Smutny, ulica Chmielowskiego 5. 6580

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawiam od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 6251

GOSPODARSTWO 18 morgów w pow. lwowskim z inwentarzem żywym martwym do sprzedania Administracja „Plot” 6586

TATRA używane samochody otwarte i landoletki sprzedaje „Motor” Lwów, Kopernika 54. Zastępcy fabryki „Tatra” 6576

OGRÓD handlowy w Zimnejwodzie koło Lwowa ma do sprzedania kilka tysięcy karpów szparogów 2—2 letnie, i sadzonki truskawek do jesiennego sadzenia po niskiej cenie poczta, stacja kolejowa w miejscu 6583

MOTORY ropne „Diesel” i Semi-Diesel oraz gazowe, benzynowe, maszyny młyńskie, obrabiarkowe, ki, pompy i inne maszyny poleca „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4

Ważne dla Dworów i Mleczarni!

Dostawy masła deserowego „Prima” w każdej ilości poszukuje firma „Krakowianki” Lwów, Kopernika 11.

MLEKO DWORSKIE
pełne 150—200 l.

zakontraktuje Mleczarnia LWÓW, JANOWSKA 2 6575

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

BEZPŁATNIE, listownie wyuczysz Stenografię wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 6510

NIEMIECKIEGO wyuczysz szybko znakomitą metodą konwersacją, stylistyką, literaturą, przygotowanie maturalne, poprawcze. Listy Administracja „Germanista” 6566

UCZELNIA pisania na maszynach. Kurs 5-cio tygodniowy z 13. Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 6568

STUDENTKA filozofii, poszukuje lekcji z zakresu niższych klas szkół średnich lub powszechnych. Udzielać może początków muzyki i francuskiego. Najchętniej na wsi u zamożnych obywateli. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Studentka”. 6567

BE EKSTERNIŚCI!

Wpisy na Kursa zbiorowe i korespondencyjne. — Liczne podziękowania. Żądać prospektu (naczek 16 groszy). — Zarząd: 6317 Prof. Dr. Józef Głuziński.

Konc. Pierwsze Kursy „Maturyczne i Uzupełniające” **PILNOŚĆ!**
Lwów, Pańska 14. Rok założenia 1921.

MALŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

30 LAT urzędnik religii rzym.-kat. właściciel pięknej realności we Lwowie w śródmieściu ożeni się z panną ładną od 30—40 lat nauczycielką lub urzędniczką, z prawem emerytury — fortepian lub pianino własne. Posag konieczny 600 dolarów. Zgłoszenia szczerze, prawdziwie, osobiste pod „Szczęśliwie pozycie”. 6473

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POLONISTA
z wyższym wykształceniem potrzebny do IV—VII kl. Pryw. Gimn. Rusińskiego w Równem — 25) złotych miesięcznie. Podania z opisami dokumentów osob. i kwalif. przyjmuje. Dyrektor F. Piekarski do 25 sierpnia Horodło, ziemi lubelskiej. 6551

L. 1850/26.

W Łańcucie, dnia 7 sierpnia 1926 r.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie ogłasza KONKURS

na trzy posady nauczycielek w powiatowej szkole rolniczej żeńskiej w Albigowej a to:

I) nauczycielki ogrodnictwa, porządków domowych i wykładów teoretycznych w zakresie tego działu,

II) nauczycielki hodowli i wykładów teoretycznych w zakresie tego działu,

III) nauczycielki kroju, szycia i pralni oraz przedmiotów ogólno-kształcących.

Od kandydatek na powyższe posady wymagane są:

1) świadectwo dojrzałości seminarjum nauczycielskiego, 6509

2) świadectwo z fachowych egzaminów,

3) praktyka zawodowa.

Jedną z kandydatek na wymienione posady obejmie kierownictwo szkoły.

Pobory według tabeli płac urzędników państwowych.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Łańcucie do dnia 22-go

sierpnia 1926 r.

Posady są do objęcia od 1 września 1926 r.

Sekretarz:

Gruszczyński w. r.

Zast. Komisarza rządowego:

Ks. Wład. Fryczyński w. r.

PRZETARG.

6. Okr. Szef. Bud. ogłasza na dzień 25. sierpnia b. r. przetarg ofertowy na roboty elektrotechniczne na lotnisku w Skniłowie.

Formularze ofertowe i bliższe warunki są do podjęcia w biurze Szefostwa, ul. Wąłowa 16, III p., pokój Nr. 71.

6563

6. OKR. SZEŁ. BUD. L.: 5325/bud/26.

KONKURS.

Zarząd trzyletniej szkoły handlowej T. S. L. w Tarnopolu ogłasza konkurs na posadę nauczyciela przedmiotów handlowych.

Warunki: Kwalifikacja do nauczania w średnich szkołach handlowych.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według norm płac nauczycieli szkół handlowych oraz 10-cio% dodatek.

Posada do objęcia z dniem 1 września 1926 r.

Podania należy udokumentowane przesyłać należy najpóźniej do dnia 20 sierpnia b. r., pod adresem: Zarząd „Kółka Towarzystwa Szkoły Ludowej” ul. Ks. Kaczyński 2., w Tarnopolu.

Zarząd szkoły handlowej T. S. L.

w Tarnopolu.

6564

NAUCZYCIELKA do dwójga dzieci dziewczynka 3 klasa chłopczyk i normalna potrzebna od 1 września z francuskim i gra na fortepianie mają pierwszeństwo. Podać warunki Marja Ranwidowa, Dobroczyńca poczta Krystynopol. 6530

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

ROLNIK szkoła rolnicza, wyższy kurs mleczarski, 20 lat praktyki gospod. poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Słowa dla „A. Z”. Za pośrednictwem zastępcy. 6545

ADMINISTRATOR - rzadca, wszechstronnie wykształcony, 20 letnia praktyka, wiek średni, energiczny i szczerze oddany, poszukuje administrację folwarku lub pod dyspozycję. Zgłoszenia „Zapobiegliwy H” do Administracji. 6448

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. — Projektuje i buduje tartaki nowoczesne na wysoką sprawność urzędową, biegle, oświecony i rzetelny administrator, samodziśny buchalter, bilansista obywatelny także z myślarstwem. — na życzenie może złożyć karcję i referencję. Zgłoszenia do Administracji dla „J. T.” 6316

P. T. Właściciele Aut! Kto przyjmie jako zawodowego kierowcę nader chlubnymi referencjami i tylko we Lwowie lub w pobliżu, akademika, dającego zupełną i pełną sumiennej i umiejętnego traktowania rzeczy. Ewentualnie na „Taxis”. Zgłoszenia listownie pod „Officer W. P.” do Admin. tegoż dziennika. 6511

TECHNIK-mechanik z ukończoną Wyższą Szkołą Przemysłową, z praktyką w fabrykach maszyn jako konstruktor, kierownik ruchu, na kop. narty przy garach w warsztatach i jako konstruktor narzędzi wiertniczych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia wraz z opisem posady posyłać do Admin. Słowa Polskiego pod „Sprężysty”. 6523

POSZUKUJE miejsca do wyręczania pami przy gospodarstwie tylko w domu inteligentnym bezinteresownie. Zgłoszenia listownie: „Wkrótce”. Admin. 6503

OD 1 września poszukuje posady nauczycielka wychowawczyni do młodszych dzieci pocz. fran. „Muzykalna”. 6560

OSOBA inteligentna z dobrą krawieczyzną zna gospodarstwo z zamknięciem do dzieł. Poszukuje odpowiedniej posady najchętniej na wsi. „Zieliska”, Adm. Słowa. 6574

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

DWIE panienki z lepszemu domu przyjmie na utrzymanie rożnią wyższego przednika. Osobny pokój frontowy, fortepian, łazienka. Okolica techniki. Listy Admin. Słowa pod Piłomona. 6534

UCZEŃ (uczennica) akademik (akademicka) znalazł umieszczenie u katolickiej rodziny. Zgłoszenia: do Admin. Słowa pod „Zybkiewiczza”. 6599

PANIENKĘ z obywatelskiego domu przyjmie na mieszkanie, fortepian, opieka. śródmieście. Słowo „12”. 6597

PRZYJMĘ dwie panienki z całym utrzymaniem od września. Wdowa po wyższym urzędniku „S. M”. Słowo Polskie. 6552

W KOSOWIE koło Kołomyj polecam na sezon jesienią pokoje urządzone z pierwszorzędnym utrzymaniem. E. Łukaszczyk. 6592

PRZYJMĘ na mieszkanie 3—4 panienki inteligentne, do lat 15. Opieka macierzyńska, wikt zdrowy, mieszkanie jasne, pomoc w nauce i fortepian na miejscu. Wiadomość w Adm. pod „Opieka”. 6533

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NIEMIROWO-ZDRÓJ

st. kol. RAWA RUSKA

Kąpiele siarczane, borowinowe, przyrodolecznictwo.

Początek III sezonu 20 sierpnia.

Ceny znacznie niższe.

INFORMACJE I PROSPEKTY WYSYLA ZARZĄD.

6474

Wina krajowe „KONSERWA”

już są do nabycia we Lwowie.

Składy główne: F-ma „Zakopane”, A. Moor i J. Stachowicz, ul. Akademicka 24 i Leona Sapięhy 25, i w Sklepach: 1) Herman Weit, ul. Sykstuska 15, 2) Rotenberg i Bass, ul. Sykstuska 13, 3) Albert Szkowron, ul. Kopernika 3, 4) Władysław Kozłowski, ul. Gródecka 85, 5) Leon Solecki ul. Batorego 2, 6) Andrzej Żółciński, ul. Batorego 32, 7) Restauracja Bajera, ul. Kopernika 3. 6584

TAPETY

materiale meblowa, garnit. klubowe

T. KYŚIAK I SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19—85.
własna solidna pracownia tapic.-dek. 5989

KONCESJONOWANE

BIURO INFORMACYJNE

DLA SPRAW KREDYTOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH

W DROMOBYCZU

Właśc. TEOFIL BERGWERK I SYN

Telefon Nr 65. Telefon Nr 65.

Udziała szczegółowych informacji

o stosunkach majątkowych osób prywatnych i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Na żądanie przysyła się dokładne wyliczenia tabularne również odnośnie do kopali, udziałów netto i brutto i t. d.

Przyjmuje się do inkasa weksle oraz interwencje co do załatwienia i uregulowania tychże.

Podje muje się interwencje u Zarządów kopalń w sprawach brutowych zwłaszcza regularnego przysyłania rachunków i wypłaty z kwot należnych z tytułu produkcji.

Wszelkie sprawy załatwia się sumiennie szybko i dyskretnie. 6548

PŁEĞNI

wszelkie wazy ceny usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa Dra STENZLA

BENIGNA

Krem puder i mydło. — Ceny obecnie niższe. Krem 240 puder i mydło 150 Żądać wszędzie. Poczta wysyła odwrotnie Apteka Marjańska Dra Stefana Stenzla, Lwów, pl. Marjański 8. 6487

LEKARZ DENTYSTA OPERATOR

Dr. med. HENRYK BERGER

Utrwalanie chwiejących zębów. Leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsenwalizacja). Lampa „Solux”.

Pracownia techniczna, Legionów 7.

SZYNY WĄSKOTOROWE

65 m/m. wysokości 6549

I SZYNY NORMALNOTOROWE

TANIO SPRZEDAĆ

Warszawa, — ul. Marjensztadt 3, m. 7.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.